Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

Nr. 311 Łódź, Niedziela 12 listopada 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 100 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Metodyczne szaleństwo.

Wynik wyborów sejmowych przyniósł niespodzianki polityczne dla wszystkich stronnictw. Przebieg akcji wyborczej stał się tem przysłowiowem „rzucaniem się w ciemność", z której nie wiadomo było do ostatniej chwili, co wypadnie. A jeżeli dzisiaj po ostatecznem dokonaniu obliczeń niektóre partje — a w pierwszym rzędzie chjena — zapewniają o swoim tryumfie, to rozważniejsi publicyści i politycy w obozie prawicy przyznają półgębkiem, że prawica poniosła ciężką klęskę, nietylko co do ilości mandatów, ale głównie przez całkowite odosobnienie, w jakiem znajdzie się na płaszczyźnie przyszłego sejmu.

Obok partji socjalistycznej i „Wyzwolenia", — jedynym zwycięzcą w ostatnich wyborach jest blok mniejszości narodowych. Prawdę tę — należy sobie jasno uświadomić i zdać sobie z niej sprawę, jako z aksjomatu konstytucyjnego.

Być może, że winą tego zwycięstwa podzielić się muszą zarówno stronnictwa prawicy, które przez nierozumną ordynację wyborczą pchnęły wprost mniejszości narodowe do solidarnego wystąpienia, jak i partje lewicowe, które — zwłaszcza na kresach — nie umiały stanąć na wyższem stanowisku państwowem, i stworzyć wspólnej listy, aby uchronić się od rozbicia głosów.

Oczywiście blok mniejszości na terenie sejmowym nie będzie występował jednolicie. W skład jego weszło tyle elementów różnorodnych o najbardziej sprzecznych interesach społecznych i poglądach ekonomicznych, że tylko od rozumnej polityki sejmowej zależy, aby to pozornie jednolite stronnictwo rozbić na mniejsze ugrupowania a partje, stojące na gruncie państwowości i lojalności, związać z blokiem stronnictw lewicowych.

Ale przeciwko tej ewentualności już dzisiaj występuje z najostrzejszą demagogją i najjaskrawszą filipiką stronnictwo prawicy. Czyni to w dobrze zrozumiałym interesie partyjnym. Prawicy wybory przyniosły dotkliwe rozczarowanie.

Niema mowy o tem, aby stronnictwo ks. Lutosławskiego i Strońskiego mogło marzyć o zdobyciu władzy. Jeżeli więc sami nie mogą, rządzić zaczynają już teraz wielką akcję szczucia przeciw ewentualnemu rządowi, którego głównym trzonem byłyby stronnictwa lewicy.

Prawica posługuje się przytem umizgami i groźbą. Z jednej strony zaczyna czule spoglądać w stronę Witosa i proponować mu współpracę, oraz zapomnienie krzywd i uraz przedwyborczych. Z drugiej wysyła zatrute strzały gróźb pod adresem tych wszystkich, którzy ośmielą się przystąpić do utworzenia rządu bez udziału prawicy.

Nie mówi się o tem jeszcze głośno i otwarcie. Ale z artykułów rozmaitych publicystów, których ciemnota bigotek i pań klerykalnych wyniosła na stolec poselski, wynika, że w razie dalszych rozczarowań co do udziału w rządach, prawica gotowa jest zastosować modne obecnie metody faszystowskie i gwałtem narzucić w państwie demokratycznem rządy reakcyjne mniejszości. Pogróżek tych nie można traktować na serjo. Są one raczej wynikiem histerycznego obłędu, na które zapadło całe stronnictwo, nie mogąc od kilku lat nasycić swego apetytu rządzenia. Ale w szaleństwie tem jest metoda. Z poza wielu artykułów i niedopowiedzeń wychyla się groźna dla całości państwa argumentacja antykonstytucyjna, która, licząc na ciemnotę, brak wyrobienia politycznego i parlamentarnego szerokich mas, chce stworzyć konstrukcję, stawiającą poza nawiasem życia politycznego wpływ konstytucyjny narodowych mniejszości w państwie.

Jest to oczywiście absurd reakcyjny i nie możliwy do zrealizowania w praktyce. Można i trzeba dążyć środkami konstytucyjnymi do zmniejszenia reprezentacji mniejszościowej w sejmie, można nawet w tym celu propagować ideę przeprowadzenia nowych wyborów, ale, raz stanąwszy na gruncie parlamentaryzmu i demokracji, musi się uwzględnić w całej rozciągłości nowe ustosunkowania partyjne. I właśnie ze względów ogólno-państwowych nie wolno żadnemu demokratycznemu stronnictwu w Polsce eliminować ze współpracy żadnego stronnictwa, które oświadcza swą solidarność z ideą polskiej racji stanu.

Te zagadnienia wysuną się już w pierwszym okresie obrad sejmowych.

Przy konstytuowaniu się izby sejmowej, przy organizowaniu biura sejmowego i przy wyborze prezydenta. Życzyć sobie należy, aby lewa strona izby, która, mimo sza-

onej demagogji klerykalnej i koltuńskiej, znalazła się w stanowczej większości nad prawą stroną izby, wyszła z tej sytuacji zwycięsko.

Niema dla ideologji demokracji i postępu w Polsce nic gorszego, jak sojusz z czarną międzynarodówką. Jakiekolwiek ustępstwa w tym kierunku będą musiały się odbić fatalnie na całym późniejszym układzie sił w sejmie. Polityka demokracji w Polsce musi iść po linji łagodzenia sporów narodowościowych i usuwania płaszczyzn tarcia. Metodyczne szaleństwo Cjeny pcha wóz państwowy w odwrotnym kierunku.

Groźby reakcji nie mogą być dla nikogo straszne. Albo lewica polksa znajdzie w sobie dość siły, aby utworzyć mocny rząd demokratyczny, albo straci wszelki wpływ i znaczenie w masach. Kompromis z prawicą jest kapitulacją.

E. Br.

Order „Orła Białego" dla prez. Wilsona.

NOWY JORK, 11 listopada. — (Pat). W czwartek polski charge d'affares Kwapiszewski udekorował eks-prezydenta Wilsona orderem Orła Białego. Wilson pomimo choroby zaprosił do siebie polskiego charge d'affaires przyczem podczas tej wizyty miał z nim dłuższą rozmowę. Między innymi Wilson oświadczył, że uważa odznakę polską za największy dla siebie honor, oraz, że wciąż żywi dla Polski jaknajlepsze oraz najszczersze życzenia.

Udział angielski w stoczni gdańskiej.

GDANSK, 11 listopada. (Pat). Biuro prasowe senatu gdańskiego donosi:

Rokowania prowadzone w Londynie w sprawie stoczni gdańskiej i głównych warsztatów kolejowych zostały zakończone w czwartek w południe, podpisany też został układ w sprawie założenia towarzystwa akcyjnego dla prowadzenia obu wymienionych przedsiębiorstw. Nowe towarzystwo mieć będzie nazwę: „Międzynarodowe towarzystwo warsztatów okrętowych i kolejowych w Gdańsku". Siedzibą towarzystwa będzie Gdańsk.

Zaburzenia antyżydowskie w Bytomiu.

WIEDEN, 11 listopada (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Wrocławia, że 10 b. m. wieczorem, po ukończeniu zgromadzenia stronnictwa narodowo-socjalnego doszło w Bytomiu do wykroczeń antysemickich. W kilku kawiarniach pobito dotkliwie szereg żydów.

Policja przez długi czas usiłowała bezskutecznie przywrócić spokój.

Zatonięcie okrętu gdańskiego.

HAMBURG, 11 listopada. (Pat). Parowiec gdański „Progress", należący do jednej z firm okrętowych gdańskich, zatonął w czasie podróży z Anglji do Hamburga. — Załoga liczyła 14 osób, które, jak się zdaje, utonęły.

—:—

Grecja wobec konferencji lozańskiej.

(Rozmowa z p. Vatikiotty).

Dla zasięgnięcia informacji o stanowisku, które zamierza Grecja zająć na konferencji lozańskiej, specjalny wysłannik „Głosu Polskiego" udał się do poselstwa greckiego w Warszawie.

Chargé d'affaires grecki p. C. C. Vatikiotty odpowiedział na zadane mu pytanie w sposób następujący:

— Już kilka dni temu poseł francuski w Atenach, występując w imieniu trzech wielkich mocarstw ententy wręczył rządowi greckiemu oficjalne zaproszenie na konferencję pokojową, która ma się zebrać w Lozannie.

Wobec Francji, wciąż jeszcze nieufnej, Włoch, raczej wrogo dla sprawy greckiej nastrojonych, Anglji, zdecydowanej stanowczo na olbrzymie ofiary dla utrzymania pokoju w Europie i Rosji, związanej z Mustafą-Kemalem formalnym traktatem — Grecja nie będzie miała łatwego zaufania („beau jau") na nadchodzącej konferencji.

Delegacja helleńska będzie musiała przedsięwziąć i iście tytaniczną pracę, aby usiłować uzyskanie przy zielonem suknie możliwie największych korzyści. Dosyć więc będą mieli roboty nawet tak wytrawny mąż stanu, jak p. Venizelos i najwybitniejsi dyplomaci, którzy mu towarzyszą, aby podołać temu niezwykle trudnemu zadaniu.

Pomimo wszystko jednak Grecja z ufnością spogląda w przyszłość. Ostatnia rewolucja, wznosząc się ponad partje, dokonała prawdziwie uzdrawiającego dzieła. Stara się ona, wspierania w tem przez cały naród, nawiązać ponownie w zupełności stosunki sojusznicze Grecji z wielkiemi mocarstwami i współpracować ściśle z państwami małej ententy. Poza tem obecna polityka Grecji czyni wysiłki w kierunku podniesienia poczucia narodowego i podniesienia ducha ludu, który poniósł ofiary jaknajcięższe w krwi, w pieniądzach i w honorze.

Komitet powstańczy podpisał manifest, którego mocą wyższa komisja wojskowa zostaje utworzoną w celu dokonania sądu nad odpowiedzialnymi za klęskę grecką w Azji Mniejszej. Obrady odbędą się w gmachu Izby Deputowanych, aby nadać jaknajwięcej jawności tej sprawie pierwszorzędnej wagi dla bezpieczeństwa i prestige'u kraju.

Ewakuację wojskową wschodniej Tracji świeżo zakończono w porządku i z metodycznością, która wywołała zdziwienie oddziałów sojuszniczych, zajmujących miejsce naszych wojsk w tej poświęconej przez nas prowincji. Jednakże odezwy gubernatora i nawoływania do spokoju władz miejscowych nie zdołały powstrzymać powszechnego uchodźtwa.

Niestety, za dobrze wiadomo, ile są warte przyrzeczenia Kemala i jaki los czeka tych mieszkańców Tracji, którzy nie opuszczą na czas swych ognisk domowych.

Grecy, czerkiesi, ormianie i nawet wielka liczba turków antykemalistów przeważnie nalegali na umożliwienie im odjazdu, zanim wojska helleńskie się wycofają uważając obronę sojuszników przeciw turkom za niewystarczającą.

Henryk Liński.

Przed konferencją w Lozannie.

Konieczność zgodnego współdziałania aljantów. — Mussolini o identyczności interesów Włoch i Francji. Sowiety o sytuacji.

LONDYN, 11 listopada. (Pat). „Times" zamieszcza artykuł, którego autor dowodzi, że o ileby nie miało być pewne ponad wszelkie wątpliwości, że Francja, Anglja i Włochy będą jednolite na konferencji lozańskiej, w takim razie należałoby zakwestjonować, czy dla Anglji byłoby wskazane wogóle brać udział w tej konferencji.

W związku z tem „Times" nalega na konieczność uprzedniego osiągnięcia przez Francję i Anglję zgody tak, żeby udział Anglji na konferencji stał się praktycznym i wskazanym oraz użytecznym.

Anglja, pisze dalej „Times", powinna wiedzieć, czy Francja jest gotowa nietylko stanąć przy jej boku, ale także działać z nią. Dalsze trwanie obecnego stanu niepewności, kończy Times, daje tylko śmiałości ekstremistom kemalistycznym, a to stanowisko bardzo utrudnia sprzymierzonym utrzymanie pokoju w Konstantynopolu.

PARYZ, 11 listopada. (A W.) Mussolini w rozmowie z dziennikarzami francuskimi oświadczył, że będzie się starał przybyć osobiście na konferencję do Lozanny i że zgadza się zupełnie ze zdaniem Poincarégo co do przyśpieszenia terminu otwarcia tejże konferencji wobec Turcji. Zdaniem Mussoliniego, aljanci powinni zająć front jedności. Mussolini podkreśla dalej, że wielką wagę przywiązuje do utrzymania przyjaznych stosunków z Francją, i że pragnie jaknajprędzej zawrzeć z nią układ handlowy. Co się tyczy kwestji reparacyjnej, interesy Włoch są identyczne z interesami Francji, albowiem Włochy także potrzebują pieniędzy.

BORDEAUX, 11 listopada (AW). Delegacja rządu angorskiego z Kemalem baszą na czele zamierza udać się na konferencję pokojową do Lozanny przez Marsylję.

MOSKWA, 11 listopada (AW). W artykule wstępnym pod tytułem „Nowe chmury" „Izwiestja" stwierdzają pogorszenie sytuacji na bliskim wschodzie. Jeżeli — pisze gazeta — entencie uda się przeciągnąć Bułgarję na swoją stronę tą drogą uzyskać czasowy sukces, to z drugiej strony ostatecznie utrwali się w umyśle tureckim przekonanie, że bez Rosji sowieckiej naród turecki nie osiągnie swych narodowych postulatów, i jeżeli nie teraz, to w niedalekiej przyszłości rezultaty tej polityki odczuje imperjalizm światowy w sposób bardzo dla siebie dotkliwy.

Groźna sytuacja w Konstantynopolu.

Sułtan nie zamierza abdykować. — Sytuacja jest bardzo poważna. — Zniesienie wszystkich ambasad i poselstw. — Narady Poincarè'go z Fochem.

LONDYN, 11 listopada. (AW). **Jak donoszą z Konstantynopola, sułtan polecił swemu pierwszemu sekretarzowi oświadczyć publicznie, że jako głowa całego świata muzułmańskiego, liczącego 300 miljonów ludności, nie zamierza abdykować.**

LONDYN, 11 listopada. (AW). Według nadeszłych tu wiadomości, sytuacja w Konstantynopolu nie uległa żadnej zmianie na lepsze. Najenergiczniejsze wystąpienia komisarzy aljanckich nie wywołały należytego skutku. Stosunek wojsk sprzymierzonych do kemalistów pozostaje nadal bardzo nieprzyjazny, a w ostatnich nawet czasach doszło do krwawych starć między oddziałem wojsk sprzymierzonych a turecką żandarmerją.

LONDYN, 11 listopada. (Pat.). Wiadomości nadchodzące z Konstantynopola zaznaczają, że sytuacja w Konstantynopolu staje się poważna. Sytuacja ta była przedmiotem starannych rozważań ostatniego posiedzenia rady ministrów.

KONSTANTYNOPOL, 11 listopada. (Pat). — Z powodu wprowadzenia nowej administracji w Konstantynopolu wszystkie ambasady i poselstwa, ustanowione przez wysoką portę, zostały zniesione. Pozostają jedynie przedstawicielstwa w tych krajach, w których Angora nie jest reprezentowana.

BORDEAUX, 11-go listopada. (AW). — Poincaré odbył wczoraj ważne narady z gen. Fochem, na których omawiano sytuację na wschodzie. Zastanawiano się nad środkami, jakie należy przedsięwziąć aby zapobiec komplikacjom, grożącym ze strony Turcji.

Naogół nadchodzą do Paryża bardzo skąpe wiadomości ze wschodu. Tłomaczy się to tem, że wskutek przerwanych połączeń kablowych z Europą komisarze państw sprzymierzonych zdani są na łaskę tureckiej służby telefonicznej.

LONDYN, 11 listopada. (A. W.). Wczoraj nadszedł tu telegram od generała Harringtona z Konstantynopola. W związku z tem Bonar Law zwołał natychmiast radę ministrów. O przebiegu jednak obrad zachowane jest ścisłe milczenie.

Stosunki francusko-angielskie na tle konfliktu wschodniego.

Wyjaśnienia Poincare'go w parlamencie. — Zawiedzione nadzieje i bezowocne wysiłki. — Historja interwencji po klęsce greków. — Rola Anglji w atargu. — Samowola gen. Harringtona. — Udział Rosji w konferencji lozańskiej. — Francja pozostanie wierna przymierzu.

PARYŻ, 11 listopada. (Pat.). — Poincare, odpowiadając na interpelacje w sprawie ogólnej polityki rządu, poświęcił pierwszą część swego przemówienia polityce wewnętrznej, poczem przystąpił do omawiania spraw zagranicznych. Premjer zaznaczył na wstępie, co będzie przedmiotem konferencji w Lozannie i Brukseli i przypomniał poprzednie swoje oświadczenia, złożone w sprawie wschodniej, rozmowy jakie miał z Curzonem i Schanzerem, wreszcie stanowisko Francji i **wysiłki podjęte przez rząd, które nie dały oczekiwanych wyników.** Kroki nieprzyjacielskie między Grecją a Turcją nie ustawały i armja grecka doznała klęski, dopuszczając się w czasie odwrotu pożałowania godnych wybryków. Następnie premjer powrócił jeszcze raz do sprawy wysiłków, podjętych przez Francję w celu utrzymania pokoju na Wschodzie, nawet wbrew dążeniom króla Konstantyna. Wreszcie — zaznaczył Poincare — **przyszło zwycięstwo tureckie.** Gen. Pelle był za tem, ażeby jaknajszybciej przenieść granicę turecką nad Maricę. Gen. Harrington, nie uprzedzając rządu francuskiego, **zażądał od swoich kolegów, francuskiego i włoskiego, ażeby wysłali kontyngenty wojsk do Czanaku.** Przedstawiciele Francji i Włoch zgodzili się na to życzenie, które nie mogło być spełnione wobec tego, że generał Harrington nie miał prawa **wydawać, poza obrębem Konstantynopola rozkazów,** dotyczących ruchów wojskowych. Gen. Pelle uwiadomił tedy telegraficznie rząd francuski o groźnej decyzji kemalistów, a mianowicie marszu na Konstantynopol i Trację. Gen. Pelle podkreślił w depeszy, że należy jaknajszybciej powziąć postanowienie w sprawie działania, albo wojskowego, albo dyplomatycznego. Wtedy **rząd francuski zwrócił się z zapytaniem do marszałka Focha i Weyganda.** Nasi dowódcy oświadczyli jednomyślnie, że pozycje w Czanaku nie są możliwe do obrony i że najmniejszy **wypadek mógłby spowodować między Turcją a sprzymierzonymi wojnę,** o wiele cięższą, aniżeli poprzednia. Wobec tego, że mogły się w nią wmieszać Rumunja i Rosja, premjer uważał za swój obowiązek wycofanie wojsk francuskich z takiej pozycji (Powszechne oklaski). Poincare przypomniał następnie, jaką **niespodzianką była dla rządu francuskiego i włoskiego nota angielska w sprawie** obrony cieśnin, która miała wszelkie pozory dążenia do wywarcia nacisku na sprzymierzonych, podczas gdy Francja zachowywała zawsze stanowisko poprawne. Rząd francuski oświadczył w odpowiedzi, że nie można liczyć na wzmocnienie przezeń kontyngentu francuskich wojsk na Wschodzie.

Powyższa nota angielska wywołała wzburzenie wśród Turków. Gen. Pelle pragnął usilnie zachować poprawne stanowisko, i zwrócił się do gen. Harringtona, ażeby odwołał kontyngenty, gdyż Francja i Włochy postąpiły w tym wypadku zgodnie. Nie wycofaliśmy naszych wojsk ani z Konstantynopola, ani z Gallipoli, lecz z pozycji odosobnionej i niemożliwej do obrony. **Radzliliśmy anglikom, ażeby w podobny sposób postąpili, ci jednak pozostali w Czanaku i nie zostali zaatakowani tylko dzięki rokowaniom,** jakie nawiązaliśmy z Turcją, gdyż bez interwencji Francji turcy byliby się nie udali na konferencję w Mudanji i wojna wybuchłaby napewno. Sam zresztą **gen. Harrington oświadczył, że Czanaku nie można obronić.** Premjer, dowiedziawszy się, że Lloyd George zwrócił się do Jugosławji i Rumunji o wysłanie wojsk do Konstantynopola, **powiadomił Curzona o swojem zdziwieniu z powodu powzięcia tak ważnych kroków bez uprzedniego porozumienia się z sojusznikami.**

W dalszym ciągu Poincare stwierdził, że Curzon, jako min. spraw zagranicznych, więcej okazał zgody, aniżeli poprzednio. — Premjer wyraził gorące uznanie dla Curzona za jego duchową pojednawczości. „Curzon prosił mnie o użycie naszego wpływu wobec kemalistów. Misja Franklina Bouillona powiodła się. Francja nie pragnie, ażeby jej przyznano zaszczyty z powodu osiągnięcia sukcesu, który jest sukcesem wspólnym, do którego osiągnięcia przyczynił się każdy z sojuszników."

W dalszym ciągu Poincare wyjaśniał w jaki sposób będzie pracowała konferencja w Lozannie nad sprawą ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych. Na domaganie się ze strony Herriota dopuszczenia Rosji do dyskusji nad kwestją cieśnin oraz nad kwestją wschodnią, Poincare odpowiada, że rządy francuski i włoski porozumiały się w tym kierunku, **że sprawa cieśnin nie może być rozstrzygnięta bez udziału Rosji, która zresztą będzie reprezentowana na konferencji lozańskiej** przez swój rząd uznany de facto, jak to było na konferencji genueńskiej. „Francja nie zapomni nigdy wysiłków podjętych przez rząd angielski i dominja, uważa jednak, że przebyła dość okrutne cierpienia, ażeby mieć obecnie prawo żądania równego stanowiska w przymierzu".

Poincare, kończąc dał wyraz radości z powodu objęcia przez Curzona stanowiska min. spraw zagranicznych w gabinecie, na czele którego stoi Bonar Law, szczery przyjaciel Francji i zaznaczył, **że rząd francuski nie uczynił niczego, coby mogło osłabić porozumienie tak cenne,** nietylko dla Francji, ale i dla Europy i dla całej ludzkości.

Stosunki niemiecko-sowieckie.

BERLIN, 11 listopada (Pat). — „Vossische Zeitung" donosi, że rząd nie oczekuje na ratyfikację rozszerzonego układu zawartego w Rapallo, zamierza podjąć natychmiastowe stosunki dyplomatyczne i konsularne z republiką sowiecką.

—·—

Dzisiejsze wybory do senatu.

Dalsze urzędowe rezultaty.

WARSZAWA, 11 listopada. PAT. — W dalszym ciągu wpłynęły na ręce głównego komisarza wyborczego p. Bresiewicza następujące wiadomości o wyniku wyborów:

Stanisławów, okr. 53. Wybrani zostali z listy Nr 1: Wincenty Witos, z listy Nr 8 Tadeusz Zagajewski i N. Jaroszyński, z listy Nr 17 dr Leon Reich, Henryk Rozmaryn i Karol Eisenstein, z listy Nr 24 Iwan Dutczak, Emiljan Zauski i Semen Melnik.

Krasnystaw, okr. 28. Z listy Nr 3 wybrani zostali: Stanisław Wrona i Stanisław Marzecki, z listy Nr 16 Natan Wasilczuk, z listy Nr 15 Eugenjusz Okoń, z listy Nr 2 Józef Dęski.

Zamość, okr. 27. Z listy Nr 3 wybrany został Maksymiljan Malinowski, z listy Nr 6 Eugenjusz Okoń, Diduch Jan, z listy Nr 16 Skrzypa Józef i Szypper Ignacy.

Jasło, okr. 46. Z listy Nr 1 wybrany został Wincenty Witos, Śmigiel Antoni, Matejczyk Jan, Jedynak Jan, z listy Nr 12 Bronisław Preiss, z listy Nr 13 Franciszek Krempa.

Częstochowa, okr. 17. Z listy Nr. 2 wybrany został Pużak Kazimierz, z listy Nr 3 Rudziński Eustachy i Gwiakowski Wiktor, z listy Nr 8 gen. Józef Haller i Puchałka Jan.

Wadowice, okr. Nr 43. Z listy Nr 1 Bednarczuk Józef i Roman Józef, z listy Nr 2 Stapiński Kazimierz, z listy Nr 7 Józef Putek, z listy Nr 8 Kozłowski Medard i Choleksa Karol, z listy Nr 12 Maślanka Franciszek.

Ciechanów, okr. Nr 8. Z listy Nr 3 Barański Jerzy, z listy Nr 8 Michał Wichliński, Zdziechowski Jerzy, Żebrowski Aleksander i Henkowski Leopold.

Lida, okręg Nr 62: Z listy Nr 1 Krzyżanowski Bronisław, z listy Nr 2 Wojewodzki Sylwester, Hołowek Feliks i Banlin Stanisław, z listy Nr 8 Raczkowski Feliks, z listy Nr 16 Owsianik Antoni i Szymon Rak-Michajłowski.

Lublin, powiat i miasto, okręg Nr. 26: z listy nr. 1 Jan Dębski, z listy Nr 2 Marjan Malinowski, z listy Nr 3 Stefan Tatarczuk i Irena Kosmowska, z listy Nr 8 Aleksander Wojcicki, z listy Nr 16 Icek Izaak Gruenbaum.

NOWY SĄCZ, 11 listopada. PAT. — Urzędowe wyniki wyborów z okręgu Nr 44 (Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia i Wieliczka) są następujące:

Lista Nr 1 otrzymała 3 mandaty, wybrani zostali: dr Władysław Kiernik, Narcyz Potoczek, Michał Łaskuda.

Lista Nr 12 — 1 mandat, który otrzymał p. Ignacy Jasiński, lista Nr 2 — 1 mandat: dr Zygmunt Marek, lista Nr 6 — 1 mandat: p. Ludwik Jachimiak.

Poznań 11 listopada. PAT. — Oficjalne wyniki głosowania w okr. 27 obejmującym powiaty Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Leszno, Jarocin, Kozmin, Krotoszyn i Gostynin są następujące:

Na listę Nr 1 przypada 1 mandat, który otrzymał p. Wojciech Sikora, na listę Nr 7 — 2 mandaty: Mikołaj Nader i Jan Brzeziński, na listę Nr 8 — 3 mandaty: Józef Petrycki, ks. Feliks Stachowski i F. Wojtkowiak.

Dzisiaj pomiędzy reakcją i demokracją w całej Rzeczypospolitej rozegra się walka. Postęp i wstecznictwo staną naprzeciw siebie. Kto zwycięży — zależeć będzie od Was, wyborcy. Wybory do sejmu, pomimo przedwczesnej reklamy i przechwałek „Ch-Je-Ny“, zakończyły się dla niej dotkliwą przegraną. Tak samo muszą i powinny się skończyć dzisiejsze wybory do senatu. W województwie łódzkiem staną przeciwko sobie tylko trzy listy polskie: z jednej strony P. P. S. (lista № 2), P. S. L. „Wyzwolenie“ (lista № 3) i P. S. L. „Piast“ (lista № 1), z drugiej zaś strony— Zjednoczona „Ch-Je-Na“ (lista № 8). W Łodzi poważnymi rywalami o głosy na listy senackie są tylko: P. P. S. (lista № 2) i „Ch-Je-Na“ (lista № 8). Dokoła listy № 2 zgrupują się wszyscy demokraci, wszyscy postępowcy, wszyscy ludzie pracy—umysłowej i fizycznej. Dokoła „Ch-Je-Ny“— cały obóz reakcji, zacofania, ciemnoty i ucisku.

Na czele senackiej listy № 2 figuruje nazwisko d-ra Stefana Kopcińskiego, twórcy powszechnego nauczania w Łodzi, nieumęczonego szermierza oświaty dla wszystkich.

Każdy głos oddany na inną, niż oznaczoną № 2, listę w Łodzi jest głosem straconym i wyrzuconym, ponieważ żadne z innych stronnictw nie ma szans na przeprowadzenie swego kandydata. A każdy głos stracony—to pomoc dla „Ch-Je-Ny“.

Pamiętajcie o tem i głosujcie dziś na listę № 2.

„Ch-Je-Na“ po wyborach zapowiada podniesienie czynszów.

Mieszkania mają podrożec. — Tak chce endecja. — Skąd wziąć na podwyżkę czynszu? — Odpowiedź — prosta: strejki. — A po nich nowa drożyzna.

W obszernym wywodzie tłomaczy wczoraj „Dwugroszówka“ lokatorom, którzy głosowali na listę ósemki do sejmu, że czynsze muszą być podniesione.

W jednem z pism chjenich łapano lokatorów na „ósemkę“ zapomocą argumentu, że dziewięćdziesiąt dziewięć procent endecji stanowią lokatorzy l?!), więc „ósemkowi“ posłowie nie będą mogli gwałcić interesu lokatorów. Teraz pisze się, że „obóz narodowy“ będzie za podwyższeniem czynszu. Osobny smak posiada wytłomaczenie „Dwugroszówki“ skąd mają wziąć pieniedzy na tę podwyżkę ludzie, żyjący ze stałych zarobków. Oto udadzą się po nie do swego pracodawcy. „Wszak jeżeli zdrożeje chleb lub jajko, domagamy się podwyżki płacy. Jeżeli więc zdrożeje nieco (!) komorne, to również to musi być uwzględnione w pracy zarobkowej“. Porządek „uzdrowienia gospodarczego Polski“ według recepty endeckiej będzie więc taki: podwyżka czynszów, wskutek tego strejki z żądaniem podwyżki płac, wskutek strejków i podwyżki płac podniesienie cen wszystkich środków żywności i wytworów przemysłu, aby pieniądzodawcy „Ch-Je-Ny“ mogli odbić sobie na konsumencie zwiększone koszta produkcji i koszta handlowe. — W sumie: nowa fala drożyzny.

„Obóz narodowy“ zaczyna wywiązywać już się ze swoich przyrzeczeń. Na pierwszy ogień idzie podwyżka czynszów, która obiecał ...lokatorom. A jeszcze, nie opadł z murów plakaty, którymi wabiono lokatorów do głosowania na „ósemkę“.

Wyborcy, którzy dzisiaj będą głosowali do senatu, mają przykład jak będzie dbała endecja o ich interesy i o swoje obietnice.

Zakończenie prac gen. komisarjatu wyborczego.

WARSZAWA, 11 listopada. — (Telef. od nasz. koresp.). Ostatnie posiedzenie generalnego komisarjatu wyborczego, rozstrzygające o ilości mandatów, przypadających poszczególnym listom, miało się odbyć we wtorek 14 bm. Jednakże do wczoraj generalny komisarjat wyborczy miał urzędowe relacje tylko z 20 okręgów z ogólnej liczby 64 „wobec czego wątpliwe jest“ aby we wtorek praca generalnego komisarjatu mogła być zakończona.

Z otrzymanej wczoraj przez generalny komisarjat relacji na uwagę zasługuje nieznany dotąd wynik głosowania w okręgu pińskim, Nr. 60 w okręgu tym lista P. P. S. uzyskała 3 mandaty, które otrzymali p. Badzian z Łodzi, Wolicki i Dziegielewski; z listy Nr. 3 „Wyzwolenia“ p. Korolowski i z listy 16 p. Jeremicz.

Uroczystość otwarcia sejmu i senatu.

WARSZAWA, 11 listopada (A. W.). — Między prezydjum rady ministrów, kancelarją cywilną Naczelnika państwa i protokułem dyplomatycznym ministerstwa spraw zagranicznych odbywają się narady w sprawie ustalenia programu uroczystości z okazji otwarcia sejmu i senatu.

Udział rusinów w wyborach.

LWÓW, 1 listopada. (A. W). — Z pogranicza nad Zbruczem donoszą, że udział ludności ruskiej w głosowaniu do sejmu w powiatach pogranicznych był bardzo liczny. Wiele głosów ruskich padło na listy polskie, zwłaszcza na Nr. 1. Lista ruska otrzymała również znaczną ilość głosów, szczególnie w powiecie Zaleszczyki. W okręgu obejmującym wspomniany powiat zostanie prawdopodobnie przeprowadzony jeden poseł z listy ruskiej, wbrew dotychczasowym doniesieniom prasy.

Nadużycia wyborcze na Wołyniu.

WARSZAWA, 11 listopada (Tel. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się z Łucka, że komisja śledcza w sprawie nieprawidłowości podczas wyborów do sejmu odbyła konferencję z komisją okręgową, wojewodą, starostami i prezesem sądu, na której dokumentalnie ustalono liczne rażące nadużycia. W kilkudziesięciu okręgach pozwolono głosować w zastępstwie, pominięto w spisach całe grupy, dopisywano bezprawnie głosujących i t. p.

Klauzule postępowania arbitrażowego.

GENEWA, 11 listopada. (Pat). Liga narodów zakomunikowała rządom rezultat badań, podjętych z inicjatywy komitetu ekonomicznego ligi, przez komisję rzeczoznawców prawniczych w sprawie klauzul postępowania arbitrażowego, zawierających się w międzynarodowych umowach handlowych. Rzeczoznawcy prawniczy proponują cały szereg ściśle przewidzianych środków, któreby zmuszały kupców, którzy zadeklarowali akceptowanie klauzul arbitrażowych, aby istotnie szanowali je i ściśle stosowali się do nich.

T. ZIELINSKI. 2)

Królewa wichur.

—:—

(Ciąg dalszy)

— Swawolą, tłumaczyła wróżka. — Chwyciły niedopalone głownie stosu i bawią się niemi, jak piłką. Rozrzuciły cały stos. I patrzcie, cały plac śniegiem zasypały.

Widziała wszystko; płótno namiotu stało się dla niej jakby przezroczystem.

Jeszcze głośniejszy, jeszcze bliższy — i grzmot, i świt, i wycie. Płótno namiotu wygina się, gnie się coraz bardziej. Czy długo wytrzyma? Ale królowe nie czują strachu. Wróżka trzyma za rękę Asopidę i objęła ramieniem kibić. Praksytei, zlekka pochylając ją ku sobie na pierś.

— Nie lękaj się, córo; są one bardzo blizko, wiem o tem, ale nie miej obawy!

Namiot ugina się, pale trzeszczą; śmiech i hałas słychać ze wszech stron. Oto jedna linka pękła, za nią druga, trzecia. Namiot zawalił się, pogrzebał pod sobą swe mieszkanki, owinął je w swe płótno. Wichury podchwyciły namiot i jęły toczyć go wokół ostatniego pala. Nareszcie i ten ostatni był wyrwany, wichury wzbiły się wraz z łupem w powietrze i poniosły go wysoko nad stokiem góry, wzdłuż doliny Cykloboru.

...Gdy Praksytea się ocknęła, słońce poranne pogodnie uśmiechało się z jasnego nieba. Czuła się cała i zdrowa, obok niej, również nie doznawszy uszczerbku, stała Asopida. Na jej zaś rękach, spowite w kawałku płótna z potarganego namiotu drzemało niemowlę, dzieweczka, jako przepowiedziała jej była podróżna. Sama ona już znikła.

Nowonarodzonej dano imię „Orytja“. „Znaczy to — szalejąca w górze“.

III.

Minęło lat siedemnaście. Orytja wyrosła na pannę. Zalotników było poddostatkiem, a i panna sama nie stroniła od małżeństwa. Ale do zaręczyn nigdy nie dochodziło.

— Ojcze,—odpowiadała dziewczyna na wyrzuty Erechteusza, — czyż jam winna temu? Wyjdę za mąż za każdego, którego mi wybierzesz, czy to będzie królewicz, czy też drwal parnecki; żądam tylko jednego, aby narzeczony mój kochał mię i miłość mi swoją wyznał. Czyż to tak trudno?

Erechteusz nie mógł nie zgodzić się z córką; a jednak nikt z młodzieży nie zgłaszał ochoty. — Zdawało się, jakgdyby wszystek ów strach, którego nie doświadczyła Praksytea podczas korowodu Wichur, udzielał się teraz młodzieńcom, którzy zbliżali się do „szalejącej w górze“. Wystarczało, by ktoś z nich pozostał sam na sam z nią, wystarczało, aby zatrzymała na kimś swe spojrzenie palące i badawcze, a natychmiast młodzian ów czuł się jakby rażony piorunem, ręce jego stawały się bezwładne, oddech zamierał. Królewna postoi przez chwilę, postoi śród głębokiego milczenia zobopólnego, i — oddali się, gniewnie trzasnąwszy drzwiami. Młodzieniec zaś nie odrazu odzyskiwał dawną pewność siebie.

— Nie, nie! Łatwiej samej Herze miłość swą oświadszyć, niźli jej!

— Słuchaj, córko, — rzekła jej razu pewnego Praksytea: — miałam sen wieszczy o twym ślubie. Przyśniła mi się ona, wiesz, ta, której ręce dobrotliwe spowiły cię w ową noc. I mówi do mnie: pokaż ją, podczas najbliższej teorji, Artemidzie Deloskiej. Wróci od niej jako narzeczona, jako narzeczona królewskiego oblubieńca.

IV

Ale i ta nadzieja jakgdyby zawiodła. Nigdy Delos nie widział wspanialszej teorji; zdało się, że młodzież z całej Hellady zebrała się na łagodnych brzegach jeziora Krągłego, aby ujrzeć wtórą Artemidę, — tak ją nazywano—i popróbować szczęścia. Atoli wynik był niezodmiennie zawsze jednaki.

I oto, statek ateński pruł fale w drodze powrotnej, przekradając się skroś labirynt Cyklad ku ojczystej krainie Pallady. Praksytea z córką siedziały w smętnej zadumie, chłodząc się podmuchem wieczornego wiatru.

Słońce zaszło, nastała noc — wonna noc wiosenna. Pełnia miesięczna kąpała się rozkosznie w błękitnych falach.

I nagle....

— Co ci to, mateczko?—spytała zaniepokojona Orytja.

Matka gorączkowo tylko przycisnęła ją do siebie.

— Patrz!... Patrz!...

— Jakieś obłoki białe, cóż w tem strasznego?

— Nie znasz ich, ale ja je znam. O, córko, zginęłyśmy; to znów one..

— Kto taki?

— Wichury Bogowie, i to tu, na morzu, pośród skał! Zginęłybyśmy już wtenczas, gdyby nie one. A tutaj...

Rzeczywiście, znów rozległ się znajomy odgrom. Płacz rozpaczy odpowiedział mu z okrętu. Potem nastąpiły modlitwy. Po modłach — przekleństwa. Wichury rozhukaną nawałą runęły na żeglarzy; ktoś rzucił się do masztu, aby zwijać żagle, ale było już zapóźno: jedna z Wichur z głośnym śmiechem rozerwała żagiel przez pół, druga jednocześnie zwaliła maszt i strąciła go w morze.

— Trytony! Trytony!

W oddali dał się słyszeć odgłos przeciągły, jakgdyby ktoś dął w róg; niebawem rozkołysane fale zaroiły się od mnóstwa młodzieńców na wszelakiego rodzaju potworach morskich.

— Jak się macie siostry! Czem możemy służyć? Ciskać, zalewać, topić?

— Ciskać — ciskajcie, zalewać zalewajcie, ale nie ważcie się topić! Wiedzcie jedno: wieziecie naszą królowę.

Orytja sama stała na przedzie okrętu, silną ręką trzymając się zlekka burty: u jej stóp leżała w omdleniu matka i tarzała się śród muskały ją swemi puszystemi skrzydły, osłaniając ją od rozszalałych fal. Na ustach jej lśnił uśmiech, w oczach było oczekiwanie: teraz, teraz powinno stać się coś rozstrzygającego, coś wielkiego!

— Jestem tu, czekam cię, gdzie jesteś? Przyjdź mój wytęskniony, obiecany!

(d. n.)

Obrady nad finansami Niemiec.

Zakończenie rokowań z komisją reparacyjną. — Morgan odbędzie narady z komisją. — Ostateczne orzeczenie neutralnych rzeczoznawców finansowych. — Nowa konferencja bankierów w Paryżu.—Zarządzenia rządu rzeszy.

RZYM, 11 listopada (AW). Zakończenie rokowań berlińskich, stało się przedmiotem licznych komentarzy ze strony kierujących kół politycznych. Naogół zaznacza się niezadowolenie z wyniku obrad. Panuje przekonanie, że położenie Niemiec jest bardzo poważne i obecny rząd jest za słaby, aby przedsięwziąć energiczną akcję sanacyjną. Ogólnie są tutaj zdania, że Niemcom potrzebny jest w obecnej dobie rząd silnej ręki, który musi wziąść odpowiedzialność na siebie za uratowanie kraju.

BORDEAUX, 11 listopada (AW). Znany finansista amerykański Morgan przybywa z Londynu do Paryża, w celu odbycia szeregu konferencji z komisją reparacyjną. Konferencję tę należy uważać za przygotowanie się do ogólnej konferencji bankierów, która ma się odbyć w Waszyngtonie. Celem przyjazdu Morgana do Europy jest wogóle poznanie się z niedomagamiami poszczególnych rządów i informowanie się o położeniu gospodarczem państw. Ostatnie odbędą się narady z rządem francuskim. To samo miało już miejsce w Rzymie i Londynie.

W poniedziałek przybędzie również do Paryża Jenks, jeden z wybitniejszych rzeczoznawców, który odegrał poważną rolę w ostatnich obradach berlińskich. Prof. Jenks ma zamiar odbyć narady z Morganem, aby go poinformować o szczegółach rokowań berlińskich. Tym sposobem zamierza Morgan wyrobić sobie dokładny obraz o obecnym położeniu ekonomicznem Europy.

WIEDEN, 11 listopada (AW). Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki otrzymał już ostateczne orzeczenie neutralnych rzeczoznawców, wypracowane przez Wieseringa, Dubois i Kamenka. Rzeczoznawcy oświadczyli, że trwała stabilizacja marki niemieckiej jest tak długo niemożliwa, jak długo trwa nadal inflacja i dopóki bilans pozostanie passywnym.

Stabilizacja marki i przyznanie moratorjum aż do chwili uzyskania równowagi budżetowej byłyby bezcelowe. Rzeczoznawcy proponują przedewszystkiem utworzenie stałego miernika wartości. Miałaby to być nowa złota marka, której wartość należałoby ustalić w wysokości połowy szylinga, albo 1/10 dolara. Pozatem zalecają rzeczoznawcy jaknajwiększe oszczędności w dziedzinie administracji, oraz zaciągnięcie pożyczki zagranicznej w wysokości 500 miljonów marek w złocie.

BERLIN, 11 listopada (AW). — Berlińskie pisma dowiadują się o zwołaniu nowej międzynarodowej konferencji bankierów do Paryża w przyszłym tygodniu, uważając tę wiadomość jako bardzo prawdopodobną. Konferencja ta miałaby wspólnie z komisją reparacyjną zbadać kwestję praktycznych zarządzeń co do stabilizacji marki.

BERLIN, 11 listopada (AW). — Propozycje niemieckie, skierowane do angielskich domów bankowych w sprawie pożyczki, prasa angielska traktuje bardzo wstrzemięźliwie. Opinja Bradbury'ego spotyka się z ogólnem uznaniem. Londyński dom bankowy „Lazar Brother" zaprzecza pogłosce, że udzieli jakoby kredytu 200 do 300 miljonów marek w złocie Niemcom.

WIEDEN, 11 listopada (AW). „Neue Freie Presse" podaje z Berlina, że w kołach bankowych obiegają dziś pogłoski, jakoby rząd przygotowywał bardzo ostre zarządzenia przeciw spekulantom walutowym, przybywającym w znacznej liczbie z Wiednia do Berlina.

Kryzys gabinetowy w Niemczech.

Próby rekonstrukcji gabinetu. — Rząd Koalicyjny jest niemożliwy. — Zdecydowane stanowisko socjalistów. — Kryzys może się łatwo zamienić w dymisję gabinetu. Frakcje będą obradowały w poniedziałek.

WIEDEŃ, 11 listopada. (Pat). **Kanclerz rzeszy przyjął wczoraj po południu przewodniczących stronnictw koalicji i zawiadomił ich oficjalnie o zamiarach przekształcenia gabinetu na zasadach koncentracji sił.**

BERLIN, 11 listopada. (A. W). Kanclerz Wirth przyjął 10 bm. popołudniu przywódców stronnictw i oświadczył im, że zamierzona rekonstrukcja gabinetu na zasadzie koalicji nie może nastąpić, gdyż przeciw wstąpieniu do rządu niemieckiego stronnictwa ludowego stanowczo opierają się socjaliści. Gabinet zatem nie będzie koalicyjny, lecz koncentracyjny, to znaczy, nie powoła się do gabinetu członków stronnictwa ludowego jako takich, lecz pewne osobistości, odgrywające rolę w życiu gospodarczem, a zbliżone swemi poglądami do stronnictwa ludowego.

BERLIN, 11 bm. (A. W). Sprawa rekonstrukcji gabinetu stoi na martwym punkcie, albowiem socjaliści sprzeciwiają się oficjalnemu współudziałowi z niemiecką partją ludową i godzą się tylko na ewentualne powołanie do rządu kilku fachowców gospodarczych, zbliżonych do stronnictwa ludowego.

Nie jest wykluczonem, iż utworzenia gabinetu, z pominięciem socjalistów, podejmie się centrum, demokracja i niemiecka partja ludowa.

BERLIN, 11 listopada. A. W. — Tematem dnia w Berlinie jest dokonywująca się rekonstrukcja gabinetu. Takiem łagodnem mianem obdarzają berlińskie sfery nowy ciężki kryzys, który wybuchł z fiaska komisji reparacyjnej w Berlinie wskutek niezdecydowanego stanowiska i zupełnego braku własnego pozytywnego planu kanclerza gabinetu w sprawie sanacji finansów niemieckich. Przeprowadzenie tej rekonstrukcji napotyka na wiele przeszkód. Przedewszystkiem liczyć się należy z oporem niezależnych socjalistów przeciwko rozszerzeniu bloku rządzącego stanowczym, niż kiedydowego na zwolenników Stinnesa, kolwiek. Sposób obsadzenia gabinetu wybitnymi przedstawicielami sfer gospodarczych, stojących poza stronnictwami, również nie spotyka się z uznaniem, z rekonstrukcją bowiem musi przyjść ustalenie nowego politycznego i ekonomicznego programu działania, dla którego rząd w nowym składzie będzie musiał uzyskać aprobatę wszystkich stronnictw. — Prowdopodobnie wobec tego kanclerz Wirth nie zakończy rekonstruowanie gabinetu do wtorku, czyli do plenarnego posiedzenia, na którem ma być otwarta generalna dyskusja nad ostatnimi wypadkami politycznymi i sytuacją międzynarodową.

BERLIN, 11 listopada. — A. W. W kołach politycznych coraz bardziej zaczyna się przejawiać przekonanie, że obecny kryzys wywołać może dymisję gabinetu. Podobno dzisiaj po południu wyszła propozycja w tej sprawie i została przedłożona kanclerzowi, który jednak dotychczas nie powziął stanowczej decyzji. Oprócz wiadomości o powierzeniu teki zagranicznej osobnemu ministrowi przyczem kandydatura p. Kuhna jest już nieaktualna, projektuje się dalej połączenie ministerstwa poczt i kolei w jedno ministerstwo komunikacji. Projektowana jest również zmiana na stanowisku ministra gospodarczego rzeszy, którym dotychczas jest socjalista Schmidt. Ta ostatnia jednak zmiana spotyka się z ostrym sprzeciwem socjalistów, którzy grożą nawet ustąpieniem z koalicji. Również i stinnesowcy są niezadowoleni, żądają mianowicie kategorycznie rozszerzenia koalicji i na nich.

BERLIN, 11 listopada. A. W. — W poniedziałek rozpoczną się posiedzenia poszczególnych frakcji parlamentarnych, w celu powzięcia jakiejś decyzji w sprawie rekonstrukcji gabinetu i zlikwidowania obecnego kryzysu rządowego. Krążą pogłoski, że socjaliści zgodzą się na kandydata do teki spraw zagranicznych p. Kuhna, który, jak wiadomo, jest osobistością stojącą bardzo blisko Stinnesa.

—:—

Niemiec o potędze sowietów.

MOSKWA, 11 listopada. (Pat). Rosyjska agencja telegraficzna donosi:

Ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brocksdorf Rantzau przyjął przedstawiciela rosyjskiej agencji telegraficznej, któremu oświadczył m. in.: — Obecni kierownicy państwa rosyjskiego są ludźmi, których Rosja obecnie najbardziej potrzebuje. Nabrałem przekonania, że potęga sowietów jest niewzruszona i że przed narodem rosyjskim otwiera się wielka przyszłość. Niemcy nie mogą udzielić obecnie Rosji materjalnego poparcia, uczynią jednak wszystko, aby dopomóc jej pod względem technicznym, oraz aby zacieśnić stosunki gospodarcze pomiędzy Rosją a Niemcami. Hr. Brocksdorf-Rantzau jest zdecydowany pozostać w Rosji i uczyni wszystko celem zbliżenia obu państw.

Delegacja sowiecka na konferencję rozbrojeniową.

RYGA, 11 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Rząd rosyjski mianował delegację na konferencję rozbrojeniową w Moskwie, p. Litwinowa na prezesa, p. Koppa na wiceprezesa.

Głód w Rosji trwa.

GENEWA, 11 listopada. PAT. — Komitet pomocy Rosji dr Nansena komunikuje: Delegat stowarzyszenia kwakrów, który niedawno odbył podróż do prowincji Buzułuku donosi: iż jest rzeczą nieodzowną, aby przynajmniej jeszcze przez 6 miesięcy prowadzono akcję pomocy. Głód będzie trwał w ciągu zimy, ponieważ wiosenne zasiewy były niedostateczne, większa zaś część zbóż została zniszczona wskutek suszy w czerwcu i lipcu. Zbiór prosa zawiódł zupełnie. Władze sowieckie zachęcają włościan do robienia zapasów traw jadalnych. W niektórych okręgach władze każą już kopać obrzymie groby, ponieważ przewidywana jest wielka śmiertelność w ciągu najbliższych miesięcy i w tym czasie, będzie bardzo utrudni pracę grabarzy.

Rocznica zawieszenia broni w Paryżu.

PARYŻ, 11 listopada. (Pat). — Z okazji rocznicy zawieszenia broni marszałek Joffre zamieszcza w „Echo de Paris" gorący apel do mocarstw sprzymierzonych, aby również i dla nich rocznica zawieszenia broni była wiecznym symbolem ścisłej łączności pomiędzy sprzymierzonymi krajami. Joffre zapewnia, iż pragnienie Francji jest iść z sprzymierzeńcami w jednym szeregu, tak w pokoju jak i podczas wojny.

Sytyacja polityczna na Łotwie.

(Rozmowa z p. Nukszą).

Wybory do sejmu ordynaryjnego zakończyły się na Łotwie nieco wcześniej niż u nas. W związku z tem gabinet p. Meierowicza, zgodnie z obowiązującym ustrojem, podał się do dymisji. Dymisja gabinetu nie była więc wynikiem przesilenia, jak to u nas początkowo mylnie mniemano.

Poseł łotewski w Warszawie p. Martins Nuksa udzielił w tej sprawie specjalnemu wysłannikowi „Głosu Polskiego" wyczerpujących informacji.

— Dymisja gabinetu — rzekł — jest aktem konstytucyjnym. Gabinet p. Meierowicza był odpowiedzialnym przed konstytuantą. Gdy ta przestała istnieć stracił i gabinet podstawę bytu. Jest to zwykły bieg rzeczy i o jakiemkolwiek przesileniu nawet mowy być nie może...

Poszczególni ministrowie będą tymczasowo nadal pełnić swe funcje, aż nie zostanie sformowany następny gabinet.

Nowoobrany sejm pierwsze swe posiedzenie poświęcił wyborowi prezydjum sejmu.

Potem zaś na drugiem lub trzeciem posiedzeniu sejmu, obierze prezydenta republiki. Według tymczasowej konstytucji, która od 7 b. m. przestała obowiązywać, prezes konstytuanty był jednocześnie naczelnikiem państwa. Obecnie stanowiska te zostaną rozdzielone.

— Jaką jest fizjonomja nowego sejmu?

— Naogół biorąc — odparł poseł łotewski — taka sama, jak poprzedniego. Zmiany zaszły tylko o tyle, że centrum zostało poważnie osłabione, przez porażkę latgalskiego stronnictwa, natomiast więcej przedstawicieli mają mniejszości narodowe.

To osłabienie środka utrudni sformowanie nowego gabinetu, albowiem trudniej będzie o koalicję.

Jeśli chodzi o zabarwienie polityczne nowego sejmu, to partje lewicowe zdobyły zaledwie 38 mandatów ze stu, zaś 15 przedstawicieli mniejszości narodowych będą raczej po stronie prawicy, niż lewicy. Większość stronnictw mieszczańskich jest więc zapewniona, lecz składają się one z wielu frakcji.

Co się zaś tyczy polityki zagranicznej to niezależnie od składu koalicji z której wyłoni się przyszły gabinet, należy przypuszczać, że nie ulegnie ona zmianom i w ogólnych zarysach pozostanie tą samą. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli zważyć, że wszak polityka zagraniczna naogół bardziej zależną jest od okoliczności zewnętrznych i opartą na obliczeniach mało zmieniających się pod wpływem przesunięcia się układu sił wewnątrz kraju. Zresztą giełda zupełnie nie zareagowała na zmianę gabinetu.

Słuszność słów dyplomaty łotewskiego potwierdza dobitnie fakt, że nawet po przewrocie bardzo zasadniczym, jaki się dokonał we Włoszech, nowy premjer p. Mussolini nie zamierza wprowadzać wielkich zmian w zagranicznej polityce Włoch.

Henryk Lińskl.

Fedak przed sądem.

Zakończenie postępowania dowodowego. — Formułowanie oskarżenia. — Mowa prokuratora w poniedziałek.

Lwów, 11 listopada. (A. W). Na dzisiejszem posiedzeniu rozpraw w procesie Fedaka zakończono postępowanie dowodowe, poczem trybunał przystąpił do przedłożenia sędziom przysięgłym 46 pytań, sformułowanych w sprawie oskarżonego Fedaka. Część pytań zarzuca usiłowanie zbrodni skrytobójczego morderstwa, która miała być dokonana 25 września 1921 r. na osobie Naczelnika państwa i wojewody Grabowskiego. Pozostałe stawiają zarzut zbrodni głównej. Co do pięciu innych oskarżonych pytania idą w kierunku zarzutu zbrodni usiłowanego skrytobójstwa na Naczelniku pań*stwa i wojewodzie* Grabowskim oraz zdrady głównej.

Wobec pozostałych siedmiu oskarżonych pytania odnoszą się tylko do zbrodni zdrady głównej. Obrona domaga się postawienia pytań dodatkowych, co do Fedaka i pięciu oskarżonych jedynie o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, oraz wyeliminowania pewnych wyrażeń pytań trybunału, celem złagodzenia winy oskarżonych. Dalej żąda obrona sprecyzowania zarzutów co do każdego z oskarżonych indywidualnie, jakim czynem dopuścili się zbrodni zdrady głównej.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, poczem odroczono rozprawę.

Warszawa.

Malwersacje w banku handlowym.

Wobec pogłosek, rozsiewanych przez „Kurjer czerwony" o drugiem, trzeciem i czwartem nadużyciu w warszawskim banku handlowym, dyrekcja tego banku stwierdza, że podane w „Kurjerze" szczegóły dotyczą jednej i tej samej malwersacji w oddziale banku w Warszawie przy ul. Tłomackie. Suma malwersacji wynosi 27.990.000 mk.

Jednocześnie urząd śledczy, któremu tę sprawę oddano, komunikuje co następuje: Operujący w Warszawie oszuści, którzy niedawno z pomocą fałszywego czeku podjęli kilkanaście miljonów mk. w jednym z banków warszawskich, obmyślili nowy sposób zawładnięcia na filję banku handlowego przy ul. Tłomackie. Uplanowali sobie odebranie z kasy banku na zasadzie fałszywego czeku około 80 miljonów mk. Transakcja jednak nie powiodła się całkowicie, oszuści wykonali tylko część swojego planu i podnieśli w banku około 27 miljonów mk. Dochodzenie w toku.

Nasze traktaty handlowe.

Z Japonją, Łotwą i Węgrami.

WARSZAWA, 11 listopada. A. W. — Dnia 11 odbyło się posiedzenie w sprawie omówienia niektórych punktów przyszłego japońsko-polskiego traktatu handlowego. Jak wiadomo, pełnomocnicy rządu japońskiego zwrócili się po nową instrukcję do Tokio, która dotychczas jeszcze nie nadeszła.

Traktat ten nie będzie się różnił od zawartych dotychczas przez Polskę układów handlowych i opierać się będzie na zasadzie największego uprzywilejowania.

WARSZAWA, 11 listopada. A. W. — W pierwszych dniach stycznia rozpoczną się w Warszawie obrady w sprawie zawarcia układu handlowego między Łotwą a Polską. Obecnie przygotowuje się materjał do powyższych obrad.

WARSZAWA, 11 listopada. A. W. — Toczące się od dziesięciu dni obrady w celu zawarcia traktatu handlowego między Węgrami a Polską, posunęły się o tyle naprzód, iż podpisania traktatu należy oczekiwać za tydzień.

Nowa tjara dla Piusa XI.

Z Rzymu donoszą, że nowa tjara, którą postanowiło ofiarować Ojcu św., jako byłemu swemu arcybiskupowi, miasto Medjolan, jest już gotowa.

Szkielet tjary sporządzony jest ze złota rzeźbionego i cyzelowanego. Osadzono na nim szmaragd wielkości gołębiego jajka, otoczony 27 szmaragdami średniej wielkości, a dalej 215 szmaragdów mniejszych, 327 rubinów, 79 dużych djamentów, 1,000 djamentów drobnych i 150 pereł wschodnich.

Akcja zarobkowa w Łodzi.

Strejk w przemyśle włókienniczym.

W związku z uchwałą strejkową, zapadłą na zebraniu delegatów fabrycznych w dniu 10 b. m., już w nocy z piątku na sobotę w wielu fabrykach robotnicy nie przyszli na zmianę.

W dniu wczorajszym stanęły w Łodzi wszystkie fabryki, nie wyłączając fabryki Poznańskiego, gdzie przy poprzednich wystąpieniach ekonomicznych głosy wśród robotników nie były jednomyślne.

Wobec tego, że z fabryk wycofano nawet dozorców, w niektórych fabrykach wystawiono posterunki wojskowe. W kilku miejscach **były wypadki wyprowadzenia majstrów siłą z fabryk.** Następnie, po porozumieniu się obu związków zawodowych, klasowego i „Praca", **postanowiono dozorców tymczasowo w fabrykach zostawić.**

W dniu wczorajszym **niektórzy drobni fabrykanci zwrócili się do głównej komisji strejkowej z gotowością podpisania umowy, co do podwyżki 60 procent.**

Propozycję tę odrzucono wobec tego, iż w myśl uchwały zebrania delegatów umowa musi być podpisana przez związek przemysłowców. (bip)

Strejk w Zgierzu.

W dniu wczorajszym we wszystkich fabrykach włókienniczych w Zgierzu wybuchnął strejk.

Podwyżki płac pracownikom młynarskim.

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem inspektora p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja między właścicielami młynów a delegatami związku zaw. przemysłu spożywczego. Rozpatrywano sprawę żądań podwyższenia płac robotnikom młynarskim. Po dłuższej dyskusji zarobki ustalone zostały następująco: **dla pracowników II-ej kategorji 4250 mk. dziennie, dla III-ej kategorji—3675 mk. dziennie;** dla pierwszej kategorji będzie opracowana taryfa w najbliższych dniach. Prócz tego pracownicy otrzymywać będą, przy określonym czasie pracy w tygodniu, **po 3 funty mąki dziennie, a przy pełnym tygodniu pracy — 20 funtów tygodniowo.** bip

Strejk nauczycieli szkół żydowskich.

Wobec przedłużającego się strejku nauczycieli powszechnych szkół żydowskich, związek ich zwrócił się do insp. pracy o interwencję.

Wiadomości bieżące.

—o—

Miljonówka.

W wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr.

1,247,660

sprzedany w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, miejscami mglisto, temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry lokalne.

Aprowizacja.

Wydział handlowo-gospodarczy otrzymał już całkowity przydział cukru.

Cena węgla ostatecznie określoną została na mk. 4000 za korzec.

W najkrótszym czasie nadejdą zakupione w Gdańsku transporty ryżu, kawy, herbaty i tp. Wydział gospodarczy otrzymał od nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny, **400 miljonów marek, wyłącznie na cele aprowizacyjne.** Dzięki przydziałowi cukru oraz kredytom, wydział handlowy w znacznym stopniu polepszy sytuację aprowizacyjną miasta. (bip)

Dookoła wyborów.

W poniedziałek dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie okręgowej komisji wyborczej XIV dla ustalenia wyników głosowania do senatu. Prace komisji potrwają przypuszczalnie 10 dni. (bip)

Wystawa prasowa.

W ministerstwie spraw zagran. odbyło się wczoraj zebranie w **sprawie udziału Polski w wystawie** prasowej, która odbędzie się w Pradze, w grudniu r. b. W zebraniu wzięli udział członkowie syndykatu dziennikarzy, zw. literatów i dziennikarzy, zw. prasy prowincjonalnej i zw. wydawców. Uchwalono, że Polska na wystawie będzie miała cały osobny dział zarówno retrospektywny, jak i współczesny. Wybrano komitet z 6 osób. Przedstawiciel komitetu p. Jarkowski wyjedzie w tych dniach do Pragi celem omówienia szczegółów udziału Polski w wystawie.

W sprawie przekazów konsularnych.

Władze pocztowo-telegraficzne stwierdziły, że niektóre urzędy pocztowe przesyłają potwierdzenie odbiorców t. zw. przekazów konsularnych bezpośrednio do nadawców, mieszkających w Ameryce, zamiast do pocztowej kasy oszczędności w Warszawie. Wobec tego bardzo często się zdarza, iż potwierdzenia takie giną w drodze i nie dochodzą do rąk nadawców, którzy zwracają się wówczas z reklamacjami do konsulatów polskich w Ameryce.

W celu położenia kresu takiej manipulacji, niezgodnej z przepisami obowiązującymi, jak się dowiadujemy, władze pocztowe wydały okólnik, w którym wyjaśniają, że potwierdzenia odbioru sum z przekazów konsularnych winny być dołączane do wykazów dziennych zwrotów i razem z wykazami przesyłane do pocztowej kasy oszczędności w Warszawie, która pokwitowania takie przesyła do właściwych konsulatów.

Zarządzenie powyższe niewątpliwie zapobiegnie składaniu skarg przez osoby zainteresowane na działalność instytucji pocztowych.

Pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów państwowych.

Jak wiadomo, w myśl specjalnego rozporządzenia rady ministrów, funkcjonarjusze państwowi, powołani na służbę w drodze jednostronnego rządowego aktu nominacyjnego publiczno - prawnego, mogą korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej. Oprócz samych funkcjonarjuszów korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej również członkowie ich rodzin, **wymienieni w ustawie z dnia 18** lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych.

W związku z tem wyznaczeni są lekarze specjaliści, którzy obowiązani są leczyć funkcjonarjuszów państwowych i ich rodziny.

Ponieważ organizacja pomocy lekarskiej posiada duże braki, jak się dowiadujemy, w niektórych urzędach państwowych są wezwani funkcjonarjusze do komunikowania swej władzy przełożonej spostrzeżeń co do wadliwości obecnego sposobu udzielania pomocy lekarskiej, oraz do stawiania wniosków, zmierzających do jej ulepszenia.

Po zebraniu odpowiednich danych będą wydane właściwe zarządzenia, które niewątpliwie postawią sprawę udzielania pomocy lekarskiej funkcjonarjuszom państwowym i ich rodzinom na właściwym poziomie.

Stypendja w szkole włókienniczej.

Następujący uczniowie państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi, za postępy w naukach i dobre sprawowanie, otrzymali po mk. 25 tysięcy, — stypendjum krajowego związku przemysłu włókienniczego: Borowski Kazimierz, Hencz Alfred, Kalisz Teodor, Łagowski Władysław, Olczak Jan, Rychter Feliks, Stolf Feliks i Wierzbicki Edward.

Podrożenie koksu i smoły.

Na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej gazowni uchwalo podwyższyć cenę smoły do 300 mk. za kilo, koksu do 340 za hekt. i amoniaku do 600 mk. za kg. (bip)

Przeniesienie cmentarza wojskowego.

Cmentarz wojskowy przy szosie konstantynowskiej zostaje przeniesiony na cmentarz w Rudzie Pabjanickiej pod Rzgowem. Prace dokonywane są pod osobistym kierunkiem kierownika wojewódzkiego urzędu opieki nad grobami p. Dąbrowskiego, oraz kierownika miejskiej izby odkażającej, inż. Kloczkowskiego. (bi)

Ospa.

Przy ul. Pomorskiej 150 skonstatowano wypadek ospy naturalnej. Zachorowało 5-letnie dziecko, które nie zostało swego czasu szczepione. Ospa zawleczona została ze wsi. W sprawie tej prowadzi dochodzenie dyr. wojewódzkiego urzędu zdrowia przy współudziale W. Z. P. Jest to pierwszy wypadek ospy w roku bieżącym.

Przeniesienie „bipa".

Biuro informacji prasowych „Bip" przeniesione zostało do nowego lokalu, przy ul. Cegielnianej nr. 40.

—:—

Kryminalistyka.

Wielka kradzież. Ze składu manufaktury firmy „Towarzystwo handlowe Port" przy ul. Piotrkowskiej 55, niewykryci sprawcy zapomocą włamania skradli kupony oraz manufakturę na sumę 15 miljonów marek. Poszkodowani zawiadomili o powyższem policję, która prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia złodziei. (bip)

Oszustwo. Emil Kołodziej, zam. przy ulicy św. Jerzego 11, zapomocą sfałszowanego listu na imię ks. Cieślińskiego, odebrał w Juljanowie 19 doniczek kwiatów, które następnie sprzedał. (bip)

Okradzenie wagonu. Z pociągu, przybyłego ze Zbąszynia, skradziono balę towaru, należącą do tow. transportów i żeglugi. (bip)

Nieudane oszustwo. Henoch Międzygorski, zamieszkały przy ulicy Rybnej № 11, zaproponował Konstantemu Doryckiemu kupno towaru po przystępnej cenie. Otrzymawszy zamkniętą paczkę, Dorycki otworzył ją i ze zdziwieniem ujrzał, zamiast towaru, słomę. Oszusta oddano w ręce policji. (bip)

Wypadki.

Przy pracy. W fabryce Szwajkerta przy ul. Wólczańskiej № 215, robotnik Stanisław Kubala, uległ przy pracy uszkodzeniu lewej ręki. (bip)

Echa wypadku w elektrowni. Onegdaj w elektrowni ślusaz Adolf Szrejer, pracując przy maszynie, przez nieostrożność upuścił narzędzie żelazne na akumulator siły 2500 koni. Nastąpiło silne spięcie prądu, wskutek czego **Szrejer uległ oparzeniu głowy i obu** rąk. Zawezwane pogotowie odwiozło ofiarę wypadku do szpitala małż. Poznańskich. (bip)

Nagły skon. W fabryce „Widzewskiej manufaktury" zmarł nagle przy pracy robotnik, Walenty Nowak, zam. przy ul. Rokicińskiej 97. (bip)

Pożar w okolicy. Onegdaj w południe wybuchł pożar w majątku Ignacew, gminy Rszew. Spaliła się wielka sterta słomy, wartości 12 miljonów marek; własność Feliksa Steigerta. Pożar ugasiła straż ze wsi Bukowiec. (b)

—:—

Z sądów.

—o—

Argumenty przedwyborcze.

W dniu 8 października staraniem N. O. K. odbył wiec w Kinie - Popularnem pod przewodnictwem p. Ładziny. Przybyli na wiec stronnicy siódemki i ósemki. Ponieważ nie wpuszczano wszystkich na wiec, przeto miały miejsce starcia i awantury uliczne. **Przybyłe na wiec kobiety zaczęły rozdawać kartki z nr. 7.** Jeden z przybył., niejaki Jan Milski, podarł trochę kartek z nr. 8. Wówczas kobiety z chjeny obstąpiły go i **jedna uderzyła M. w plecy, w odpowiedzi na co zaatakowany uczynił użytek ze swego kija.**

Na takie dictum interwenjowała policja, spisując odpowiedni protokuł, celem pociągnięcia do odpowiedzialności z art. 262 k. k. Jana Milskiego, żony jego Teresy i Zofji Krawczyk.

Epilog tego zajścia rozegrał się w sądzie pokoju III okręgu.

Sąd, po naradzie, **skazał Milskiego i Zofję Krawczyk na miesiąc aresztu, Milską natomiast dla braku dowodów, uniewinnił.**

Skazani, jak się dowiadujemy, podali skargę apelacyjną.

Teatr i muzyka.

—o—

Występ p. Lidji Kindermanówny, artystki opery w Stutgardzie, zgromadził tak licznie publiczność, ile Sala koncertowa mogła pomieścić, jak przystało na powitanie łodzianki, która pierwsze kroki stawiała na tejże estradzie w koncertach dobroczynnych przed odbyciem poważnych studjów u Felicji Kaszowskiej w Berlinie. Głos p. Lidji Kindermanówny jest-to alt metaliczny, rzadkiej piękności, a dobra szkoła zdziałała, że brzmi on równo i każdy ton wychodzi okrągło i dźwięcznie. Jeżeli dodamy, że i frazowanie nie daje powodu do zarzutów, to nic dziwnego, że słuchacz mimowoli poddawał się urokowi samego głosu. Jeżeli jednak pomimo wartościowego programu, który świadczy o estetycznem podniebieniu śpiewaczki i mimo płynności frazesu w ruchu wokalizacji, która czyni jej śpiew sympatycznym, dłużyło się nieco słuchaczom na czwartkowym koncercie, to było to przez brak żywiołowości i tej siły fascynującej wykonania, którego podstawą powinno być wydobycie nietylko linji melodyjnej ale żywiołu melodyjnego i ekspresji. — Niewątpliwie praktyka na wielkich scenach przy samokrytycyźmie i poważnej pracy może wydoskonalić ten szczerozłoty kruszec i pozwolić artystce zająć poważne stanowisko w hierarchji muzycznej.

Śpiewaczce towarzyszył na fortepianie dyr. Teodor Ryder.

F. Hal.

—

Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 3-ej po południu dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji dany będzie dramat L. Kampfa „Nina". Wieczorem o godzinie 8.30 „Peer Gynt" z Adwentowiczem w roli tytułowej.

Teatr dla dzieci. Dzisiaj o godzinie 6 po poł. w sali filharmonji odbędzie się drugie i ostatnie przedstawienie teatru dla dzieci. Wczoraj całe popołudnie sala rozbrzmiewała śmiechem naszych milusińskich.

Jutrzejszy koncert Feuermanna. — Zapisany w pamięci naszej publiczności z zeszłorocznych występów skrzypek, Zygmunt Feuerman, wystąpi na poniedziałkowym koncercie abonamentowym w dniu 13-tym b. m. z koncertem Beethovena z tow. orkiestry pod dyrekcja Oskara Frieda, który odtworzy „Symfonję Fantastyczną" Berlioza. Dyrektor Fried poprowadzi pozatem „Rapsodję litewską" Karłowicza.

Podwieczorek z tańcami. Podwieczorek towarzyski z tańcami na dochód polskiego czerwonego krzyża w Łodzi odbędzie się w następną niedzielę, dnia 19 b. m., o godz. 5 po poł. w salach straży ogniowej przy ul. Konstantynowskiej 4.

Komitet dokłada wszelkich starań, by podwieczorek wypadł jaknajprzyjemniej i w tym celu zaangażował jazz band z restauracji „Teatralnej".

Dnia 11-go listopada r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana matka, babka, teściowa i ciotka

B. P.

NECHUMA TAUMAN urodz. GRINGLAS

przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 11 rano, z domu przy ulicy Pomorskiej № 4, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

16007—1

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

B. P.

Adolf Berlin

fabrykant m. Łodzi, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Gdańsku odbędzie się w niedzielę 12 listopada, o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół pogrążeni w smutku

Żona i dzieci.

972

Walka z lichwą

Wysokie kary na sklepikarzy.

Komisarz rządu na miasto Łódź za przekroczenie przepisów o zwalczaniu lichwy skazał w drodze administracyjnej Arona Karlockiego (Piotrkowska 60) na 300.000 mk. grzywny, K. Abramczyka (Piotrkowska 69) na 100.000 marek grzywny, Sinę Szapiro (Piotrkowska 26) na 200.000 mk.. Jankla Kakowskiego (Rzgowska 7), Joela Lubowskiego (Wschodnia 26), Maksa Wolańskiego (Piotrkowska 20), Chila Majera Pazelczewskiego (Wschodnia 34) i Mojżesza Grossa (Piotrk. 8) po 50.000 mk. grzywny każdego. Naftalego Tyberga (Konstantynowska 36) na pół miljona marek grzywny i 14 dni bezwzględnego aresztu. Arona Sendera (Stary Rynek 13) na pół miljona marek grzywny, Lejzora Wajnberga (Wschodnia 23) na 200.000 mk., Wolfa Palewskiego (Zawadzka 17) i Jakóba Paperno (Piotrkowska 51) po 100.000 mk. grzywny oraz Dawida Kęplarzyka (Dzielna 16), Dawida Naftalowicza (Wschodnia 34), Hersza Styfta (Nowomiejska 28), Lejbusia Kaczmarka (Wschodnia 38), Jakóba Grosberga (Wschodnia 30), po 25.000 mk. grzywny każdego.

(bip)

Niebezpieczny awanturnik.

Niejaki Abram Szpiro zam. przy ul. Spacerowej **2 uderzony został w twarz przez sąsiada swego Bolesława Gawrońskiego.** Pokrzywdzony zaalarmował policję, lecz **w obecności policjanta Gawroński po raz drugi uderzył go w twarz,** a następnie **zwrócił się do policjanta i uderzył go w twarz pięścią** tak silnie iż ten upadł na ziemię, zalewając się krwią.

Podczas odprowadzania awanturnika do komisarjatu **koledzy jego Feliks Starczak i Piotr Starczyk usiłowali go odbić, rzucając w posterunkowych kamieniami.**

Gawrońskiego odesłano do dyspozycji prokuratora. (bip)

Z dnia 10 na 11 b. m., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, rozstał się tym światem w Częstochowie nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek i dziadek, przeżywszy lat 56,

B. P.

Abram-Ber Birnbaum

(Kompozytor).

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w poniedziałek, dn. 13 b. m., o g. 2 po poł., na cmentarz żydowski w Częstochowie, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

968

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła wczoraj, d. 11 b. m., przeżywszy lat 55. moja najukochańsza żona, nasza ciotka, bratowa i kuzynka

Rebeka Sołowiejczyk

z domu GORDON, z Kowna.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, o godz. 2-ej po poł., z domu żałoby przy ul. Andrzeja Nr. 32. o czem zawiadamia

011

Stroskana Rodzina.

Napad bandytów w biały dzień

Ucieczka przez okno. — Skok z II piętra. — Amerykańska walka.

W Grodnie 7 bm. w jasny dzień, bo koło 3 pop. wdarł się zuchwały bandyta d mieszkania prywatnego i mimo obecności gospodarza otworzył zapomocą dorobionego klucza drugie wejście, przeszedł pokój, w którym mieszka oficer, jako sublokator --- nic nie tykając --- aż dopiero w dalszych zaczął gospodarować, w przeciągu kilku minut zdołał „wywrócić je do góry nogami".

Gospodarz, który pobytu nieproszonego gościa nie spostrzegł ani słyszał odgłosów jego gospodarki --- wszedł i ze zdziwieniem spostrzegł nogi, wystające z pod wiszącego palta.

Wyciągnąwszy zagadkową postać na światło dzienne, zapytał się, czego tu szuka i dlaczego jego biedaka tak krzywdzi, bandyta rzucił się nań, dusząc oburacz za gardło, rzucił ofiarę na kanapę i począł szukać broni.

Napadnięty, widząc niebezpieczeństwo, ostatnią siłą woli wyrwał się ze śmiertelnego uścisku i jął w niebogłosy wołać o ratunek. Spłoszony bandyta szukał drogi do ucieczki, a znalazłszy zagrodzone wyjście rozerwał zamknięte okiennice i wyskoczył z 2 piętra.

Mimo znacznej wysokości natychmiast po skoku podniósł się i biegł ku wyjściu. W bramie zagrodziło mu drogę dwóch przypadkowych przechodniów, którzy w jednej chwili zorjentowali się z kim mają do czynienia.

Jeden z nich, który zabiegł bandycie drogę, został przez tegoż uderzony w piersi, dopiero drugi człowiek atletycznej budowy zaprawiony w Ameryce w boksowaniu, zabiegłszy bandycie drogę, ciosem w szczękę ubezwładnił go. powalił na ziemię i wziawszy na kolana, nie szczędził mu razów, do tego stopnia, że zuchwały bandyta zaczął błagać o litość. Wówczas postawił go na nogi, chcąc żądać wylegitymowania się, lecz bandyta sięgnął po broń. Dopiero nowe uderzenie obezwładniło po raz drugi bandytę i dało możność skrępowania go i ubezwładnienia. Zaalarmowano policję, która podczas rewizji znalazła przy nim browning, sztylet, 36 sztuk wytrychów, [illegible] rubli carskich zrabowanych w omawianem mieszkaniu oraz kilkadziesiąt tysięcy marek i pewną ilość dolarów, które ukradł bezpośrednio przed opisanem zajściem więc o godzinie 2 pop.

Jest nadzieja, że policja grodzieńska. która niejednokrotnie dała dowód swej dzielności i sprytu, bronić będzie od tej strasznej plagi mieszkańców Grodna.

Zazdrość przyczyną zbrodni.

(Telefonem z Warszawy).

Dziewiętnastoletni robotnik Józef Jurczyński, mieszkał przy ul. Staszyca Nr 18, w tym samym domu, gdzie jego narzeczona Stanisława Fabjanowska, licząca lat 19.

Młodocianą parę związało gorące uczucie. Jurczyński, zaślepiony w miłości, był zazdrosny o każde spojrzenie ukochanej, o każdy jej krok, o każdą nową znajomość.

Słodka idylla trwała bez wstrząsów długo, po pewnym jednak czasie Jurczyński zauważył, że narzeczona zawierała coraz częściej znajomości z innymi młodzieńcami i straszna zazdrość zaczęła targać jego serce.

Aż przebrała się miara i onegdaj, pochwyciwszy narzeczoną na zdradzie, Jurczyński odchodząc od zmysłów, rzucił się na nią i zadał jej nożem cios, mierząc w serce.

Uderzenie padło w lewy bok i chociaż nie było śmiertelne, powaliło nieszczęśliwą na miejscu.

Po tym zbrodniczym czynie Jurczyński sam dobrowolnie udał się do VII komisarjatu i rzucając okrwawiony nóż na stół dyżurnemu przodownika, zawołał z emfazą:

— Zabiłem narzeczoną, bo mię zdradziła...

Jurczyńskiego zatrzymano w komisarjacie. Ofierze zaślepionej zazdrości udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia.

Czas odnowić prenumeratę.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
12 listopada 1922.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
12 listopada 1922.

Refleksje gospodarcze.

Chlubne świadectwo dla marki „made im Lodz". — Zamęt w polityce walki ze spekulacją. — Wzory budżetu francuskiego. — Trzeba składać ofiary z mienia.— Obowiązki nowego sejmu.

Czytelnicy łódzcy dowiedzieli się już bez wątpienia, z wielkim zadowoleniem, iż ekspert amerykański, p. Picard, wystawił nader chlubne świadectwo łódzkiemu przemysłowi włókienniczemu. Sądzimy jednak, że w organie stolicy tego przemysłu należy uwydatnić znaczenie takiej ekspertyzy. Ma ona doniosłość nie tylko moralną, ale i bardzo znamienną pod względem praktycznym. Gdy rzeczoznawca amerykański przyznaje przemysłowi „wysoki poziom techniczny" oraz wybitną zdolność eksportową, rozsławia on tę produkcję po całym świecie, torując jej drogi rozległego zbytu. Jest to poważny kapitał, który powiniem nam zapewnić pokaźne korzyści.

Wprawdzie i przed wojną przemysł łódzki stanowił znaczne aktywum w bilansie gospodarczym Kongresówki; obliczono wtedy przewyżkę na 100 milj. rubli. Ale mimo doskonałych szans wywozu do Rosji i na Wschód, towary z marką „made in Lodz" nie cieszyły się sławą wyrobów, mogących zadawalać spożycie nieco wybredniejsze. Linja małego wysiłku eksportowego określiła główne sposoby fabrykacji na potrzeby mniej kulturalnych mas. Przygotowania techniczne Łodzi pozwalały już produkować wyższe gatunki tkanin, lecz to się wówczas nie opłacało. Z drugiej strony ujemną stronną konjukturą było szczelne połączenie z eksportem rosyjskim, co zdawało się potwierdzać teorję o organicznem wcielaniu się Królestwa w organizm gospodarczy imperjum rosyjskiego. Wszak nawet nasi znakomici powieściopisarze (Sienkiewicz w „Rodzinie Połanieckich" i w „Lalce") poniekąd jako ideał społeczny stawiali wywóz perkalików na wschód...

A jednak już przed wojną konjunktury te poczęły słabnąć i urywać się. Okazało się teraz, że Łódź jest zdolna do udoskonalenia swych wyrobów i że marka „Made in Lodz" staje się w świecie kultury świadectwem, którego nie tylko nie potrzeba ukrywać, lecz które ma doskonałą sławę.

Przy sposobności należy przypuszczać, że zarodzie swego rozwoju zawdzięcza Łódź opiekuńczej polityce Królestwa Kongresowego. Tu zakwitło najpierw sukiennictwo, a potem już w roku 1923 przejawiły się pierwsze zaczątki przemysłu bawełnianego.

Protekcja państwowa—jakbyśmy dziś powiedzieli, etatyzm — oto były motory tego rozwoju. Pionierami jego byli nie tylko Geyerowie, Grohmanowie i Scheiblerowie, którzy małe warsztaty zamienili na wielkie fabryki, lecz przedewszystkiem twórcy polityki gospodarczej Królestwa Kongresowego, Mostowscy, Druccy-Lubeccy i t. p.

* * *

Robi się obecnie poważne zarzuty naszej współczesnej oficjalnej polityce gospodarczej. I nie bez słuszności oto przykłady: że spekulacja dotkliwie ciąży nad położeniem gospodarczem — jest to fakt niewątpliwy. Prawdą jest również, że spekulacja stanowi wtórny czynnik, poniekąd nawet wykładnik utajonych konjuktur. Są wszelako w spekulacji nadużycia i wykroczenia, które każda władza publiczna, powinna tropić i tępić. Cała sztuka polega na umiejętnej i skutecznej metodzie. Nie wolno stosować ani środków, które, jak mówi niemieckie przysłowie, „wylewają dziecko z kąpielą", ani takich, które streszczają przysłowie w łacińskiem: „ut aliquid fecisse videatur", niestety u nas obydwa te przysłowia znajdują odbicie w życiu.

Spekulacja walutami wyrządza dotkliwe szkody kursowi marki polskiej. Tedy nagle, wbrew prawu dewizowemu, jakaś władza, której uprawnień dotychczas nie wykryto, zaleciła śledczym organom policyjnym zarządzenie gromadnych rewizji i konfiskat walut w kantorach wymiany i bankierów, choć są to członkowie giełdy pieniężnej, którzy zgodnie z przepisami mają prawo nabywać waluty. Rezultat był ten, że kursu marki nie poprawiono, że w braku oddawców walut zagranicznych poszły one jeszcze w górę i że powstał nieopisany popłoch na rynku pieniężnym. Co zaś najważniejsza — zmącone zostało całkowicie poczucie prawne, bo teraz niewiadomo nikomu, co wolno, a czego nie wolno.

Okazało się, że w samem ministerstwie skarbu poglądy w tej mierze są rozdwojone: jeden departament postanowił ścigać spekulację drakońskimi środkami, inne uważają, że stało się wykroczenie prawne w samym zarządzie skarbowym...

A teraz jak się tępi lichwę w handlu towarowym?

Wiadomo, że okręgowy urząd do walki z lichwą i spekulacją został skasowany. Niektóre jego funkcje przelano na oddziały komisarjatu rządu. Owóż te władze administracyjne postanowiły porozumieć się z zrzeszeniami kupiectwa, aby wedle jego wskazań prowadzić akcję, celem normowania „uczciwych zarobków".

Stowarzyszenie kupców, centrala związku kupców i t. p. mają oznaczać cenniki, określać ceny orjentacyjne, udzielać wyjaśnień, jak kupiec legitymować się powinien z faktur i t. p.

Przypomina się, bajka o szczupaku, którego za karę wrzucono do rzeki...

Kupiectwo różnych odmian będzie miarodajnym ekspertem w sprawie godziwych cen i zarobków. Oczywiście spożywcy doskonale na tem wyjdą. Dostaną się z deszczu pod rynnę.

Ciekawa rzecz, co powiedziałby o tem nieboszczyk Spencer, autor studjum o „etyce handlowej", który wskazał, że stosunkowo najuczciwszy na świecie handel angielski dopuszcza się zwyczajowo całego szeregu krzyczących nadużyć ?!

* * *

Kto zapoznał się z ostatnim budżetem francuskim, znajdzie tu może niejeden pozór pociechy dla naszych trosk finansowych.

Przedewszystkiem deficyt: 4 miljardy franków! Podług kursu (w przybliżeniu 1,000 mk. p. za jednego franka franc.) stanowi to 4 tryljony mk. p., czyli blisko 8 razy tyle, co nasz deficyt.

Ale nie należy łudzić się pozorami. Francja znajduje się w zgoła innych warunkach, jak Polska.

Ten niedobór francuski jest w tej chwili osią całej polityki międzynarodowej. Powstał on z wielkich kosztów wojny, miał być pokryty odszkodowaniami niemieckiemi, lecz w pokryciu ich nastąpiła zwłoka.

Francja zaciągnęła na potrzeby odbudowy wielkie pożyczki, a suma 4 miljardów fr. niedoboru tworzy właściwie procent od tych pożyczek.

Wszystkie konflikty międzynarodowe, panujące obecnie na świecie, mają prawie bezpośredni związek z trudną sytuacją skarbową Francji i niedotrzymywaniem warunków traktatu wersalskiego przez Niemcy.

I oto cały nacisk faktów o dziejowej doniosłości będzie położony na to, by Francja mogła swój budżet do równowagi doprowadzić. Oczywiście my nie posiadamy takich środków sanacyjnych. Nam przypadnie obowiązek wyrównania niedoboru przeszło półtryljonowej samopomocą.

Nie będziemy mogli zainteresowania dla nas w tej mierze wprowadzić w wir polityki wszechświatowej.

Naogół budżet Francji uwydatnia różne trudności. To i owo jest tu analogiczne z naszymi warunkami. Ale ileż różnic! Oto francuzi stworzyli już sobie równowagę między zwyczajnymi wydatkami a zwyczajnymi dochodami. Uczynione to zostało kosztem olbrzymiego napięcia podatków. Dochody z nich obliczono na przeszło 2 i pół miljarda fr., czyli na około 2 i pół tryljona mk. Porównajmy ten wynik z naszymi mizernymi dochodami! Nie dochodzą one dotychczas do 500 miljardów mk. p.

Wyjątkowa sytuacja współczesna wymaga wyjątkowych środków. Społeczeństwa muszą płacić za przewroty, które dokonały się w strukturze politycznej. Francja odzyskała Alzację i Lotaryngję. Zdjęto krepę z posągu Stresburga na paryskim Placu Zgody. Ale to nie przyszło darmo. Co za olbrzymia hekatomba ofiar z krwi opłaciła ten tryumf! Lecz nie dość tego. Teraz trzeba składać nowe ofiary z mienia.

Myśmy więcej uzyskali od Francji. Cały byt niepodległy. Z martwych powstała nasza przeszłość historyczna, a nowa promienna przyszłość zajaśniała! Oszołomieni radosnemi wrażeniami nie rozumieliśmy zrazu, że ziszczony ideał wymaga jeszcze realnych podstaw rozwoju. Trzeba w arterje nowego organizmu wlać krew. Niestety, krwią życia tego są pieniądze.

Skąpiliśmy państwu pieniędzy.

Trzeba więc ufać, że sejm nowy, sejm zwyczajny, będzie szczodrobliwszy. Gdyby nim zresztą być nie chciał, zmuszą go do tego d-okoliczności. Zrozumiał to parlament francuski, naśladując jego dobre wzory.

St. A. Kempner.

Gospodarka Rosji sowieckiej i jej perspektywy.

III. „PRODNAŁOG".

Komisarjat ludowy do spraw aprowizacji („Narkomprod") wyznaczył w roku 1921 pierwszy podatek aprowizacyjny („prodnałog"), który miał wynieść z całego państwa 240 miljonów pudów ziarna, nie licząc innych artykułów, wchodzących w skład tego „prodnałogu„.

Tytułem „prodnałogu" ściągano z każdego gospodarstwa chłopskiego nietylko zboże, lecz szereg innych produktów, a mianowicie: ziemniaki, mięso, masło, jaja, drób, owies i siano, wełnę, skóry, kopyta i rogi.

Zamiany jednych artykułów na drugie i sprowadzania ich przy spłacaniu „prodnałogu" do jednego mianownika, np. zboża, sowieckie aprowizacyjne prawodawstwo podatkowe w pierwszym roku ściągania „prodnałogu" zupełnie nie uznawało.

Łatwo zrozumieć jakie kolosalne niewygody sprawiała gospodarstwu chłopskiemu tak olbrzymia nomenklatura „prodnałogu", której ścisłego wypełnienia żądały aprowizacyjne urzędy „gubprodkomy").

Z punktu widzenia zasad nauki finansowej, podobny sposób opodatkowania był ujemnym, gdyż, po pierwsze, był nader skomplikowany, a, po wtóre, przystosowywał nie podatek do gospodarstwa, a naodwrót.

Już te dwie cechy „prodnałogu" same przez się musiały ujemnie wpływać na spłacanie owego podatku.

Do wojny 1914 roku Rosja eksportowała na rynki zagraniczne corocznie 600 miljonów pudów ziarna. Prócz tego, jak wiadomo, dość pokaźną ilość zboża zużywano wewnątrz państwa na produkcję wódki. 800 miljonów rubli złotych dawał wtedy państwu monopol wódczany.

Mogłoby się wydawać, że wynoszący 240 miljonów pudów zboża „prodnałog" jest niewielkim ciężarem dla gospodarki rolnej. — Ale czteroletnia polityka ekonomiczna bolszewików tak wycieńczyła gospodarkę rolną, że chłopstwo opieszale i niechętnie spłacało „prodnałog".

Gdy zaczęto na jesieni roku 1921 ściągać „prodnałog", prasa sowiecka podawała z dnia na dzień wiadomości, że włościanie bardzo gorliwie i w całości spłacają ten podatek.

W języku sowieckim nazywały się to „zwycięstwa na froncie spłacania podatku aprowizacyjnego" („pobiedy na prodnałogowom frontie").

Wiadomości te były naogół niezgodne z prawdą.

Sciąganie „prodnałogu" w najwięcej nawet urodzajnych powiatach przeciągnęło się do wiosny, t. j. do okresu, kiedy gospodarka powinna byłaby już się zająć sprawą zasiewów.

Wtedy to wysyłano do powiatów trybunały, które za zwłokę i niewniesienie „prodnałogu" skazywały włościan na karę pozbawienia wolności aż do 3 lat.

Ta surowa polityka trybunalna, aczkolwiek przyczyniała się do większego i szybszego wpływu podatku, jednocześnie wpływała ujemnie na produkcję gospodarki rolnej.

Powiatom, które zwlekały z wniesieniem „prodnałogu", zabraniano również wywozu chleba na rynek, zostawiając po wsiach osławione już przy starym kierunku polityki ekonomicznej „prodotrjady".

Odbijało się to na miastach, w których błyskawicznie wzrastała drożyzna.

22 miljony ludności wiejskiej na obszarach położonych nad Wołgą, w roku 1921 stanęły przed groźbą śmierci głodowej i wzywały pomocy państwa, a nie otrzymując jej, porzucały miejsca zamieszkania i uciekały do Syberji i Turkiestanu, żywiąc nadzieję, że tam zaspokoją głód.

Zanim władza sowiecka zdołała chleb, zakupiony za granicą, dostarczyć z portów do dzielnic państwa zagrożonych głodem, umierały już z głodu setki tysięcy ludu wiejskiego, który owocami swej mozolnej pracy kamił niegdyś całą Rosję.

Chłopstwo Rosji sowieckiej, mając przed sobą jaskrawy obraz klęski głodowej Powołża, na wiosnę roku 1922 zdecydowane było już powiększyć powierzchnię uprawy.

Lecz w wielu wypadkach chłopstwo nie posiadało zupełnie ziarna pod zasiew, a jeżeli je miało, to w niewystarczającej ilości.

Przeto zgadzali się chłopi nawet zasiewać na b. ciężkich dla siebie warunkach, a mianowicie za dane im ziarno pod zasiew, oddawali połowę zbiorów.

Oto przykład. Do zasiewu jednej dziesięciny potrzeba 8 pudów ziarna. Urodzaj średni daje z dziesięciny 80—90 pudów zbiorów. Chłop oddawał z każdej dziesięciny za dane mu wiosną 8 pudów po 40—45 pudów na jesieni.

To też z powodu zmniejszenia się powierzchni uprawnej urodzaj tego roku nie mógł zabezpieczyć Rosji sowieckiej takich zbiorów, które zaspokoiłyby zapotrzebowania całej ludnośc w państwie.

W ten sposób kraj, który niegdyś eksportował zboże za granicę, obrócił się w kraj nędzy i głodu i stał się krajem importu zboża.

Aleksander Herman.

Wczorajsze notowania w Zurychu.

ZURYCH, 9 listopada (Pat). — Początkowe kursy dewiz: Berlin 0.06, Holandja 214.10, Nowy Jork 546 i pół, Londyn 24.38, Paryż 35, Medjolan 25.95, Praga 17.40, Budapeszt 0.25, Bukareszt 3.40, Zagrzeb 2.25, Sofja 5.05, Warszawa 0.0074, austr.korony stempl. 0.0076.

Podniesienie wart. 8 pr. pożyczki złotej.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości:

Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 11 b. m. zostaje zmieniona, od dnia 18 listopada r. b. począwszy cena emisji obligacji 8-procentowej państwowej pożyczki złotej z r. 1922, a mianowicie za podstawę obliczeń przyjęto cenę złotego polskiego marek 1800, co wynosi za obligację wartości 10,000 mk. i 10-ciu złotych polskich cenę 26,000 mk. i za obligację wartości 50,000 mk. i 50 złotych polskich, cenę 140,000 mk. Zmiana ceny emisji została placówkom podana do wiadomości za pomocą okólników telegraficznych i winna być przez nie stosowana, tak na mocy tych okólników, jak również na podstawie komunikatów prasowych.

—:—

Rynek pieniężny

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 16500—16975.
Franki fr. 1050.
Guldeny hol. 6200.

Czeki i wpłaty.

Belgja 960—950.
Berlin 2.00—1.95.
Londyn 71200—71350.
Nowy Jork 16000—15925.
Drobne dolary 15980—15850.
Paryż 1040—1025.
Szwajcarja 2945—2940.
Praga 510.
Wiedeń 22.50
Włochy 700.

Listy zastawne.

Miljonówka 1750—1850.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 575.
5 proc. oblig. m. Warszawy 575.

Akcje.

Bank Dyskontowy 15000.
Bank Kred. Warsz. 10200—10500.
Zw. Sp. Zarobk. 6000
Bank Handlowy 21500
Bank zj. z. polsk. 5900.
Cukier 500000.
Drzewo 3125
Lilpop 28000
Karasiński 4400
Zieliński 7150
Starachowice 19300—20150.
Parowozy 4200
Zyrardów 500000.
Bracia Jabłkowscy 3950
Borkowski 3850.
Firley 4200.
Pocisk 2500
Zawiercie 525000.
Węgiel 60000
Cegielski 22500—32500
Rudzki 15400—16000
Ostrowiec 43000
Nafta 2950—2850.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 11 listopada.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 16.000, w żąd. 16.050, tranz. 16000.

Franki belgijskie (czeki) w plac. 950, w żądan. 955.

Franki franc. (gotow.) w plac. 1050, w żąd. 1055, tranz. — —

Franki szwajc. (gotówka) w plac. 2940, w żąd 2955, w tranz. ——

Funty ang. (got.) w plac. 71.200 w żąd. 71.500, tranz. — —

Korony austr. (got.) w plac 0.20,50, w żąd. 0.22, w tranz. ——

Korony czeskie (got.) w plac. 512, w żąd. 517, tranz. —.

Marki niemieckie (czeki) 1.85, w żąd. 2.15, tranz. — —

Miljonówka w plac. 1650 w żądaniu 1.750, tranz. —.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze tranzakcje na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi zawierano przy tendencji nieco mocniejszej, lecz zato obroty były małe.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 15900.
Funty 70500
Franki fr. 1020—1037,50.
Franki belg. 940
Franki szwajc. 2900.
Marki 2.15—2.05.
Kor. austr. 0.22.
Kor. czesk. 505.
Liry 675.
Leje 85.
Miljonówka 1750.
Wiedeń czeki 0,21.50.
Berlin czeki 2.00.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi—Wydział Zdrowotności Publicznej—podaje do wiadomości, że w dniu 21 listopada r. b. umysłowo-chorzy, leczący się w szpitalu „Kochanówka" na rachunek Magistratu m. Łodzi, zostaną przewiezieni do Zakładu Psychjatrycznego w Kacborowie na Pomorzu.

Rodziny chorych oraz osoby zainteresowane winny zgłosić się do biura Wydziału Zdrowotności Publicznej, Plac Wolności № 1, w dniach od 13-go do dnia 18 go listopada r. b w godzinach od 10-tej rano do 1-szej po południu dla zasięgnięcia bliższych informacji i wypełnienia odnośnych formalności. 965—1

Łódź, dn. 11|XI.1922.

MAGISTRAT
Wydział Zdrowotności Publicznej.

LICYTACJA.
KASA CHORYCH m. ŁODZI
Wydział egzekucyjny

z mocy art. 58 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 20 listopada 1922 r. o g. 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 44, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do L. Morgensztterna oszacowanych na mk. 25.000, składających się z biurka dębowego z szafkami na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej do 1 pp. w Wydziale egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Łódź, dn. 7 listopada 1922 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI
Dr. Ed. Giebartowski
Komisarz.

965—1

LICYTACJA.
KASA CHORYCH m. ŁODZI
Wydział egzekucyjny

z mocy art. 58 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 21-go listopada 1922 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 66, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jakóba Garelika, oszacowanych na mk. 180.000.— składających się z: 1) stolika salonowego, starego i 2) kanapki salonowej, pokrytej jasnym jedwabiem, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 9-ej do 1 pp. w Wydziale egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Łódź, dnia 7 listopada 1922 r.

KASA CHORYCH m. ŁODZI
Dr. Ed. Giebartowski
Komisarz.

15966—1

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 40 mk.)

A. „Linguarum Schola" Szkoły języków obcych Amblard et Deb Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski, niemiecki. Małe komplety. Warunki i program do obejrzenia między 4—9. Oddział łódzki, Piotrkowska 120 477—31-n

L. „Linguarum Schola" organizuje kursy języka niemieckiego. Piotrkowska 120 478—31-n

Angielskiego udzielam szybkim systemem. — Zgłaszać się codziennie od 8—9, w niedzielę od 1—2. Bank Ludowy, ul. Andrzeja 7, w podwórzu. 891—2-n

English lessons, conversation, literature, commercial correspondence. Cegielniana 66|25, from 12—2. 880—5-n

Do kompletu frebiowskiego z przedszkolnem nauczaniem przyjmę 3 dzieci. Kirszenberg, Zawadzka 34, od 10—1. 634—3-n

Nauczyciel gimnazjalny przyjmie prywatne lekcji w godz 6—8 wiecz. Specjalność: polonistyka: pozatem—zakres szkoły średniej. Oferty do Głosu pod „Polonista". 939—4-n

Polskiego konwersacji, języków obcych naucza szybko i gruntownie studentka. Nowo-Cegielniana 14, m. 2. 950-2-n

Rutynowana nauczycielka b. profesorów A. Michałowskiego i J. Smidowicza, udziela lekcji gry fortepianowej. Radwańska 43 m. 9. 47-3-n

Student udziela lekcji, przysposabia szybko do egzaminu. Specjaln.: polski, łacina. Piotrkowska 16, m. 22. 913—3-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86, miesz. 3, (druga brama) 692—3-n

Uczeń VIII kl. gimnazjum udziela lekcji. Pańska 41, m. 6. 949-1-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 60 mk.)

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 705 20-k

Do sprzedania barjera biurowa. Wiadomość: Piotrkowska 89, biuro Strausa. 943—1-k

Do sprzedania 1 męskie futro i 1 duży damski kołnierz, ul. Wólczańska 112, m. 9 front. 71-1-k

Futro „bekesza" mało używane sprzedam, tamże poszukiwane wykwalifikowane hafciarki, oraz udziela się lekcji. Batik, Nowo-Cegielniana 14, m. 4. 957-1-k

Futerko krótkie, na szczupłego mężczyznę sprzedam, oraz duże futro podróżowe. Piotrkowska 284—51, w oficynie. 980—1-k

Kanapa do spania, nowa do sprzedania. Szosa Pabjanicka 20, Kubicki. 983—1-k

Maszyny do szycia nowe, używane części, reperacje. B-cia Bürger Piotrkowska 82. 15487-6-k

Okazyjnie do sprzedania tremo. Polski Lloyd. Andrzeja 6. 766—2-k

Okazyjnie do sprzedania palto karakułowe na lisach. Piotrkowska 118. Pracownia kwiatów sztucznych. 936-3-k

Pies, wilk, czystej rasy do sprzedania. Nowo-Targowa 29. 021—2-k

Pianino zagraniczne i kasy ogniotrwałe różnej wielkości, sprzedaję na dogodnych warunkach. Zawadzka 17, fr., II p. S. Sturm. 019-20-k

Powozy, karetki, bryczki, bryki towarowe rolwagi, wozy sprzedam Kilińskiego 28. 785-4-k

Sprzedam otomanę, sypialnię i różne meble. Krucza 4, m. 18. 849-3-k

Sprzedaż maszyn do szycia na raty. Awret, Benedykta 34. 852—3-k

Sprzedam kapę ręcznie haftowaną na dziecinne łóżko. Piotrkowska 114 Glocerowa. 821—3-k

2 sklepy rzeźnicze do sprzedania, w dobrym punkcie. Wiadomość: ul. Piotrkowska 284—51, Górny Rynek 982—1-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 40 mk.)

Biegła maszynistka ze znajomością stenografji polskiej i języka niemieckiego poszukuje posady. Oferty pod „B B." do Głosu. 948—1-pp

Były wojażer poszukuje posady wojażera ewent. przyjmie zastępstwo. Łask. oferty do „Głosu" dla „Pracowitego" 21-1-d

Elektrotechnik na świało i siłę z dobremi świadectwami przyjmie stałą posadę. Oferty pod „Elektrotechnik". 893—2-pz

Zdolny młodzieniec z 5 kl. wykształceniem, obeznany z korespondencją i buchalterją poszukuje posady, pierwszy czas bez wynagrodzenia. Łask. oferty do „Głosu" sub „Ł. P." 958-1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 50 mk.)

Młody człowiek, biegły korespondent w językach: polskim i niemieckim, znający jednocześnie buchalterję jest poszukiwany do Torunia Reflektanci mogą podać oferty do admin. „Głosu Polskiego" pod lit. „J. M. W." 860—1-pz

Potrzebna służąca do wszystkiego, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Piotrkowska 199 3 wejście, 1 piętro. 900—1-pz

Potrzebni są ajenci do sprzedaży dżempli z ręcznej roboty. Południowa 28, m 26. 93—1-pz

Potrzebny starszy chłopiec z dobrej rodziny do sklepu. Piotrkowska № 103, Rozenberg. 879—2-pz

Potrzebny chłopiec na posyłki do składu aptecznego. Główna 52. Zgłaszać się od 12—2 pp 909—3-pz

Potrzebne są uczenice do robót szydełkowych Południowa 28, m. 26. 952—2-pz

Poszukuję inteligentnej panny do 3-ch letniego chłopczyka. Zgłosić się między 3—5 po poł. Pomorska 60. 959—2-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 50 mk.)

Poszukuję pokoju umeblowanego Oferty do admin. „Głosu Polsk." pod „A. W. 110". 871—3-m

Dwaj kawalerowie poszukują pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, lub przy rodzinie. Oferty sub „Kawalerowie" do administr. „Głosu". 000—3 m

Oddam deputat opałowy na czas zimowy, za umeblowany pokój w śródmieściu. Oferty sub. „Spokojny" do „Głosu". 947—2-m

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez, z oddzielnem wejściem. Cena do umowy Oferty „Głosu Pol." dla „Spokojnej". 895—2-m

Poszukuje pokoju umeblowanego lub bez mebli. Oferty do „Głosu Polsk." pod „P. W. 40" 934—2-m

Pokój przejściowy wraz z całodziennem utrzymaniem wynajmę solidnemu izraelicie(tce) Of. pod „Inteligentna rodzina 15955" do Głosu. 955—1-m

Przyzwoity młody człowiek, kawaler, poszukuje pokoju umeblowanego, możliwie śródmieście. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu" dla „K. M." 938—3-m

Sklep wraz z dużą suteryną do odstąpienia od zaraz przy ul. Pańskiej i Andrzeja Oferty pod „A. B. 15826" 826—2-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 50 mk).

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 15854—10-d

Akuszerka H. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Przybłąkał się pies-wilk; do odebrania: Kilińskiego 168, m. 8. 928—2-d

Przybłąkał się pies biały, średniego wzrostu, do odebrania u właściciela domu przy ul. Lisnera 24, za zwrotem kosztów. 988-1-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 30 mk.)

Dubner Fajwel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 885—3-z

Korn Szmul Josef zgubił kartę powołania rocz. 1889, oraz patent II kategorji na szmaty i odpadki. 922—3-z

Martynowski Konstantyn zgubił kartę demobilizacyjną, wyd. w Łodzi. 822—3-z

Markowiecka Szewa zgubiła dowód osobisty, wyd. w Końskiem. 902—3-z

Matusiewicz Lucyna zgubiła swoją legitymację kolejową. Zastrzeżenia na stacjach kolejowych zrobiono. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem mk. 10.000.—. Łódź, Zielona № 23, m. 21. 903—3-z

Piotrkowska Marjanna zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 836—3-z

Plucer vel Pilicer Łai skradziono paszport zagraniczny i świadectwo d-ra Braütigama' 859—3-z

Pilarska Marjanna zgubiła legitymację fabryczną na paszport. 837—3-z

Rydza Włodzimierz zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 937—3-z

Zon Binem zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 835—3-z

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.500.—, Kwartalnie Mk. 7.500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.650. Zagranicą Mk. 5.600 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 150 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed i w tekście 400 mk. po tekście 300 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz noup. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 2),300 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sacha.